



GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7698
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Czwartek, 1986—07—31 ■ Nr 176 (11667) ■ Rok XXXVIII ■ Cena 8 zł ■ Wyd. 1

Posiedzenie Komitetu Rady Ministrów do Spraw

Stosunków Gospodarczych z Zagranicą

Wdrażanie ustawy o spółkach z udziałem zagranicznym

WARSZAWA (PAP). Komitet Rady Ministrów do Spraw Stosunków Gospodarczych z Zagranicą, Wykonawstwo zadań handlowych z udziałem zagranicznym oraz stanowiących kooperacyjnych z krajami kapitalistycznymi i perspektyw jego rozwoju — to podstawowe tematy omawiane podczas posiedzenia, któremu przewodniczył wicepremier Władysław Gwizda.

Zgodnie z umową o obrotach towarowych i płatnościach między Polską i ZSRR na lata 1986—90 przewiduje się, że wzajemne obroty towarowe w tym okresie wyniosą ok. 74 mld rubli. Udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polski zwiększy się z 37 proc. w ub. r. do ponad 40 proc. w 1990 r. Zakładane średnioroczne tempo wzrostu wolumenu eksportu wynoszące 9,3 proc. powinno doprowadzić do zrównoważenia obrotów w tym pięcioletnim okresie. O powodzeniu tych trudnych zadań będzie decy-

dował każdy rok pięcioletni, a w szczególności obecny. Wychodząc z tych założeń komitet dokonał dokładnej analizy realizacji naszego eksportu w br. zwracając uwagę na uwarunkowania decydujące o wykonaniu przyjętych zadań. Podkreślono, iż partner radziecki w pełni wywiązuje się ze swoich zobowiązań, co stwarza stabilne warunki zaopatrzenia w podstawowe surowce i materiały. Również nasze zobowiązania eksportowe, ustalone w umowie (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie Prezydium Sejmu

WARSZAWA (PAP). 30 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Sejmu. Rozpatrzone i przyjęte sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z działalności w 1985 r. przedstawione przez prezesa NIK Tadeusza Hupałowskiego oraz uwagi i wnioski komisji sejmowych.

Wyrażając bardzo wysoką ocenę pracy NIK, Prezydium Sejmu podkreśliło, iż stanowi ona niezwykle ważne źródło informacji i wniosków wykorzystywanych w kontrolnej działalności Sejmu i jego organów. Wskazywano na pozytywne skutki zacieśnienia współpracy NIK z komisjami sejmowymi i wojewódzkimi zespołami powiatowymi. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Pozjazdowe spotkania z delegatami w Tarnowskim

Dąbrowa Tarnowska: Wykorzystać wszelkie możliwości rozwoju rolnictwa

(Inf. wł.) Gmina Dąbrowa Tarnowska jest typowo rolniczą, stąd podczas różnego rodzaju spotkań poruszane są najczęściej problemy dotyczące rozwoju wsi i rolnictwa. Mówiono również na ten temat wczoraj na spotkaniu delegata na X Zjazd PZPR, I sekretarza KW Partii w Tarnowie Władysława Plewniaka z członkami partii z gminy Dąbrowa Tarnowska i sąsiednich. Mimo wzmocnienia prac zniwnych wykorzystujących rolników, w wielu podstawowych organizacjach partyjnych przygotowane konkretne programy realizacji uchwały zjazdu.

Podczas wczorajszego spotkania wrócił jak bumerang problem braku węgla i cementu, pasz oraz problemy transportu. Jeśli sytuacja radykalnie się nie poprawi, za kilka miesięcy nie będzie czym wozit towarów do wiejskich sklepów.

Radomyśl Wielki: Jak podnieść poziom życia na wsi?

(Inf. wł.) Działacze partyjni i społeczni z rejonu gmin Radomyśl Wielki, Wadowice Górne i Radgoszcz gościli wczoraj delegatów na X Zjazd Partii: przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego Stanisława Opalkę i Zbigniewa Króla.

Spotkanie otworzył I sekretarz KMG PZPR w Radomyślu Wiktor Pachol, który zwrócił uwagę na problem, który jest w tym rejonie bardzo pilnym. Wskazywał na potrzebę formułowania własnych pomysłów na temat realizacji uchwały zjazdu, które pomogą przy precyzowaniu zasad wcielania w życie stawianych przez uchwałę zadań na tym terenie. Uczestnicy spotkania, zadając delegatowi wiele pytań, interesowali się m. in. stanem i możliwościami splacenia naszego zaciągającego zadłużenia, problemami melioracji i scal-

Restrukturyzacja zobowiązań Polski wobec USA

WARSZAWA (PAP). W Warszawie podpisana została umowa dwustronna pomiędzy rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawie restrukturyzacji zobowiązań gwarantowanych przez Polskę wobec Stanów Zjednoczonych przypadających pierwotnie do spłaty w latach 1982—1984. Należąca umowa odczyszczała zobowiązania w kwocie ok. 1,7 mld dolarów USA.

Z sesji Okręgowej Komisji Arbitrażowej

Dlaczego wali się osiedle Widok-Zarzecze?

(Inf. wł.) Problemem katastrofy budowlanej na osiedlu Widok-Zarzecze społeczeństwo Krakowa żyje od kilku miesięcy, w Okręgowej Komisji Arbitrażowej ta sprawa „tkwi” już równo rok. Wczoraj na tzw. sesji sygnalizacyjnej rozpatrywano ponownie spór pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową „Osiedle Domków Jednorodzinnych” przeciwko

Przedsiębiorstwu Przemysłu Betonów „Prefabe” w Skawinie, dostawcy elementów z betonu komórkowego oraz krakowskiemu „Miasoprojektowi”, wykonawcy projektu. Sprawa dotyczyła konkretnie zapłaty kwoty 1 mln. 200 tys. 700 złotych za naprawę i usunięcie wad w domu nr 11 przy ul. Kongresu Zjednoczenia. Aczkolwiek rzecz dotyczyła

jednego tylko budynku, całe postępowanie zmierzające przede wszystkim do ustalenia przyczyn i ustalenia winnych katastrofy, którą dotknęła jest większość domków na tym osiedlu.

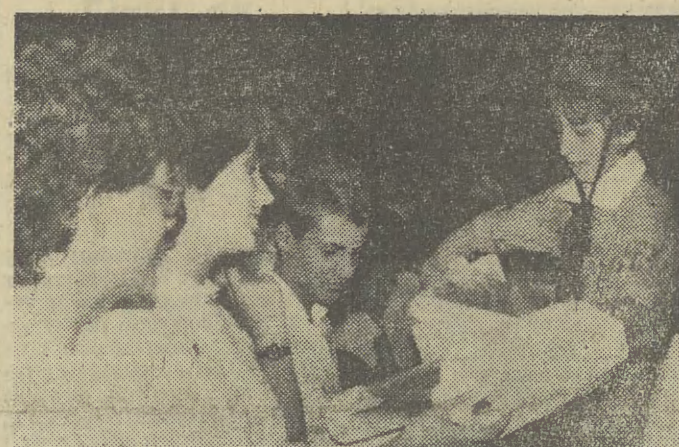
Komunikat z wtorkowego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR zamieszczamy na str. 4.

W Krakowie gościła wojskowa delegacja z ZSRR

Wczoraj gościła w Krakowie delegacja Dowództwa Sił Powietrznych ZSRR z marszałkiem Związku Radzieckiego Aleksandrem Nikołajewiczem Jefimowem na czele.

Pionierzy z Kijowa odlecieli do domów

Gorące pożegnanie, braterskie uściski, miłe wspomnienia z pobytu



Fot. Otto Link

(Inf. wł.) Wczoraj w Krakowie w Zespole Szkół Elektrycznych nr 1 odbyło się uroczyste pożegnanie 149-osobowej grupy pionierów z Kijowa, przebywających wraz z 15 opiekunami na wakacjach w Polsce. Goście z kwatrowali w Gólkowicach.

Krótko

(m) 30 BM. odbyła się w Warszawie narada ekspertów państw-stron Układu Warszawskiego poświęcona wymianie poglądów na temat przygotowań do jesiennego spotkania przedstawicieli państw KBWE w Wiedniu.

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Wojciech Jarużelski przyjął ambasadora Eugeniusza Noworytę — stałego przedstawiciela PRL przy ONZ.

W ŚRODĘ zakończyła się specjalna sesja radziecko-amerykańskiej stałej komisji konsultatywnej, utworzonej dla działania na rzecz realizacji celów i założeń układu w sprawie ograniczenia systemów przeciwrakietowych.

CZŁONEK Izby Reprezentantów Kongresu USA, republikanin Guy Vander wniósł pod obrady izby projekt ustawy dotyczący 22 poprawki do amerykańskiej konstytucji, aby dać Ronaldowi Reaganowi możliwość wzięcia udziału w następnych wyborach prezydenckich i kandydowania na trzecią kadencję.

W Tarnowskim

Żniwa przed szczytem

Przyspieszenie tempa prac zniwnych ♦ Kiepska jakość nowych kombajnów ♦ Kontrole w 30 gminach

(Inf. wł.) W województwie tarnowskim w ostatnich dniach nastąpiło dość spore przyspieszenie prac zniwnych. Ogółem zebrano już około 35 procent wszystkich zbóż. Areal uprawianych zbóż utrzymał się na poziomie ubiegłego roku tzn. 113 tysięcy hektarów, nastąpiły jednak dość korzystne zmiany w proporcjach: wzrósł o 800 ha obszar uprawianej pszenicy, o 200 ha jęczmienia ozimego, więcej też wysiano mieszanek zbożowych, przede wszystkim je-

czmienia z owssem. Zmniejszył się areal owsa i żyta, co jest efektem obowiązujących nowych cen. Od dłuższego czasu pracują punkty skupu, w których do wczoraj skupiono 400 ton zbóż, w tym ponad 90 procent zaplanowanego do skupienia rzepaku. W województwie powinno się skupić w br. 14.700 ton. Niezłe przebiega skup owoców. W magazynach znajduje się 990 ton po-

25 lat picia kawy to „zagwarantowany” zawał serca

WASZYNGTON (PAP). Przeciwno kawie — nadmiar nam w Polsce na szczęście nie grozi, gdyż na rynku światowym są już „astronomiczne” ceny — wypowiada się coraz więcej lekarzy. Ostatnio grupa naukowców z amerykańskiego uniwersytetu w Baltimore opublikowała wyniki wieloletnich badań, z których wynika, że człowiek pijący 5 filiżanek dziennie ma 2 razy większe szanse na zawał serca od tego, który nie pije kawy. Ponadto stwierdzono, że ludzie pijący kawę przez 25 lat mają „zagwarantowany” zawał. Ustalono też, że kawa zwiększa poziom cholesterolu we krwi.

Międzynarodowe Targi „Kooperacja '86”

Rośnie znaczenie drobnych kooperantów w międzynarodowej wymianie handlowej

(Inf. wł.) Trzy lata temu odbyły się w Poznaniu pierwsze Międzynarodowe Targi Drobnej Wytwarzalności „Kooperacja”. Idea powołania tego rodzaju targów, która zrodziła się w środowisku działaczy Stronnictwa Demokratycznego, została jako impreza o charakterze proekspozycyjnym, dająca możliwość stałych kontaktów dla małych i średnich przedsiębiorstw polskich i zagranicznych. Drobna wytwarzalność nie miała

bowiem dotąd możliwości pełnego zaprezentowania swojej oferty produkcyjnej i usługowej, zwłaszcza wobec zagranicznych partnerów. Zagraniczni obserwatorzy pierwszej „Kooperacji” zorganizowanej w 1984 roku podkreślali, że jest to przedsięwzięcie pionierskie i ma ogromną przyszłość. Już ubiegłoroczne Międzynarodowe Targi Drobnej Wytwarzalności zgromadziły 500

Nowe pomysły terrorystów

Eksplodujące zwierzęta

LIMA (PAP). Lewackie ugrupowanie o nazwie „Światłiany szlak” coraz bardziej nasila swą terrorystyczną działalność, przeprowadzając zamachy na obiekty rządowe i środki komunikacji. Agencja AFP przytacza oceny, z których wynika, że od początku bieżącego roku w zamachach dokonanych przez lewacką partyzantkę peruwiańską zginęło blisko 1000 osób.

W działalności terrorystycznej „Światłiany szlak” posługuje się różnego rodzaju pułapkami. Obok samochodów wypełnionych materiałami wybuchowymi obecnie w roli eksplozujących pułapek występują także zwierzęta, głównie ozy i psy. Użyto ich między innymi w prowincji Avacucho i północnych rejonach Peru. W związku z tym policja wystosowała apele do społeczeństwa o baczniejsze przyglądanie się różnym waleśającym się zwierzętom.

Amerykańska rakietą trafiła w tankowiec

NOWY JORK (PAP). Dowództwo amerykańskiej wojennej bazy morskiej w Norfolk w stanie Wirginia poinformowało, że podczas tajnych manewrów z myślą o bombardującym typu „F-14” przypadkowo wyszła rakietą „Sidewinder” trafiła w tankowiec przewożący 10 tysięcy ton ropy naftowej. Poisk spowodował pożar na pokładzie statku. Płomienie udało się ugasić tylko dzięki

włączeniu się do akcji ratunkowej dwóch jednostek ratunkowych sił morskich USA. Przedstawiciel Pentagonu odmówił podania jakichkolwiek dodatkowych informacji zarówno o wypadku, jak i o charakterze manewrów. Nie po raz pierwszy wojskowi amerykańscy próbują zminimalizować znaczenie takiego rodzaju wypadków, które stwarzają poważne niebezpieczeństwo.

W związku z tym wypadkiem w Waszyngtonie podkreślano, że 57 awarii, które w ciągu ostatnich dziesięciu lat zarejestrowano w strategicznych rakietach „Titan” z głowicami jądrowymi, początkowo Pentagon kwalifikował jako „nieistotne”. Jak potem wyjaśniono stwarzały one niebezpieczeństwo eksplozji jądrowej.

O Krakowie, dziennikarstwie i o swoim życiu

POWROTY

Mówi szef Krakowskiego Oddziału AP „Nowosti”, medalista „Gazety Krakowskiej” red. Władimir N. Nakariakow



— Właśnie przyjechał Pan znów do Krakowa. Który to już raz gościł Pana w naszym mieście?
— Pogubiłem się w rachunkach, ale z pewnością jestem tutaj po raz pierwszy.
— Tym razem zawitał Pan do Krakowa na nieco dłużej...
— Może na trzy, a może na cztery lata. To zależy od decyzji szefów — na jak długo powierzą oni w moje ręce Krakowski Oddział AP „Nowosti”.
— Jeśli się nie mylę, to już po raz drugi będzie Pan kierował tą redakcją...
— ...a powiadać, że do trzech razy sztuka, to Pani miała na myśli? Ale jestem optymistą i ufam, iż będzie mi się tu dobrze pracowało. Bardzo lubię atmosferę Krakowa, jego ludzi i dziennikarzy. Może jednak nie zapuszczajmy sprawy już na samym początku.
— Nie musimy wcale niczego zapaszać ani też ukrywać Pańskiej miłości do Krakowa. Chodzą słuchy, że zaprzedał Pan całkowicie duszę temu miastu.
— Jestem w Krakowie z żoną i nie wypada mi po prostu mówić o innej miłości. Przynajmniej do pewnych granic. Zawsze z wawelskim gródem. A temu winien jest mój przyjaciel, Polak z pochodzenia, znakomity radziecki pisarz Jurij Olesza, a trochę to i ja sam jestem sobie winien. Jurij — który nigdy nie był w Polsce — opowiadał mi o Kra-

kowie i jego zakamarkach, zaś ja odkrywałem uroki uliczek i poznawałem wielu wspaniałych krakowian. Olesza był do tego stopnia zagorzałym fanatykiem naszego miasta, iż w swoich książkach często pisał o nim samo zdanie: „Ja całe życie marzyłem o pobycie w Krakowie”. W „Trzech grubasach” np. opisuje średniowieczny Gród Krakowski. Niestety nigdy nie spełniło się jego marzenie o pobycie w Krakowie, bowiem zmarł przedwcześnie w 1960 roku. I ja tak jakos przejąłem po nim tę miłość do pierwszego wejrzenia.
— A więc przynajmniej się Pan w końcu do owego uczucia. Zaczynamy więc od Pańskiego pierwszego spotkania z Krakowem, a było to jeszcze...
— ...na długo przed panem narodzinami. W 1945 roku, w dwa dni po wyzwoleniu miasta, po raz pierwszy ujrzałem Kraków i to w dodatku z lotu ptaka. Byłem wówczas lotnikiem w 87 Samodzielnym Pułku Lotniczym Stalingradzkim i miałem 20 lat. Otulony styczniowymi śniegami Kraków, w białej poświacie, ze swoimi urokliwymi wieżyczkami, gzymsami dachów, dzwoniczami, przepięknym rynkiem i murami Waweli wydał mi się bajkowym gródem. Potem przylatywałem jeszcze do niego na kukuźniku wiele razy, woząc pocztę i ludzi. Ładowało się w Czyżynach, to znów na kołku Błoni. Kiedy skończyła się wojna jeszcze przez dwa lata pracowałem w lotnictwie cywilnym w „Aeroflocie”. Do dnia dzisiejszego pozostało mi samolotowanie do podroży samolotowych.

Myszę, iż jako pasażer spędziłem więcej godzin w powietrzu niż jako lotnik. Po 28 latach rozłąki z Krakowem znów wróciłem w 1973 roku. I cóż zobaczyłem? Przedmiot mojej miłości postarzał się. I dziś moje wrażenie jest podobne. Moje skronie przysypany są siwizną, a Krakowowi potrzeba lekarza. Najlepiej świadczą o tym rozkopane ulice i rusztowania przypięte do budynków.
— Zastanawia mnie skąd u Pana ta miłość do Krakowa. Wiadomo mi, że przecież wiele jeździł Pan po świecie. Był Pan i w Afganistanie, i w Pakistanie, a także i w Iranie...
— ...gdzie też znalazłem Kraków, a raczej miasto niezwykle podobne do niego. Jest to pakistański Lahaur, a w nim wiele zabytków przypominających klejnoty architektury krakowskiej. Kiedyś pisałem na ten temat na łamach „Przekroju”, zamieszczając barwne fotografie z tamtych stron, porównując je z rzeczywistymi zabytkami Krakowa. Byłem jeszcze — skoro moim o moich podróży — na obu biegunach. Niestety tam nie nic przypominało mi Krakowa, choć było niezwykle interesujące.
— Czy ma Pan jakieś ulubione miejsca w Krakowie, do których lubi Pan zaglądać?
— Powinienem odpowiedzieć, że mieszkania moich przyjaciół krakowskich, a do tego doruczę jeszcze, iż zaułki i wą-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Z dalekopisu

ELLA FITZGERALD
w SZPITALU

(m) Światowej sławy piosenkarki jazzowa Ella Fitzgerald po występie w miejscowości Niagara Falls poczuła się bardzo źle i została umieszczona w miejscowym szpitalu. Lekarze stwierdzili u niej ostrą niewydolność serca. Mimo to — jak sądzą — tydzień artystki nie zagraża na razie bezpośrednie niebezpieczeństwo. Jej pobyt w szpitalu potrwa kilka lub kilkanaście dni.

DZIECKO UTOPIŁO SIĘ
W PALCE

W miejscowości Hamilton w prowincji Ontario 22-miesięczne dziecko utopiło się w palce automatycznej. Tragedia była następstwem nieuwagi matki, która w trakcie prania prześlaskała uwagę na kręcenie się w pobliżu dziecka. Zauważono, że ono do środka, a gdy matka włączyła się automatycznie, zatrzasnęło wieko uniemożliwiało malcowi wydostanie się.

POLICJA TROPY
TYGRYSA

W pobliżu miejscowości Nicholson w Pensylwanii trwa wielka oblawa na tygrysa, który uciekł prawdopodobnie z cyrku. W ak-

cji uczestniczą obok dozorców zoo oddziały policji wyposażone w karabiny, siatki i broń z nabojami usypiającymi. Teren przeszukiwany jest zarówno z ziemi, jak i z powietrza. Mieszkańców ostrzeżono, by nie wypuszczali dzieci z domu.

POPIERAJA
CZY ZWALCZAJĄ?

Fundacja na rzecz walki z rakiem płuca z Pensylwanii postanowiła zasilć swój budżet, inwestując 450.000 dolarów w dwie znane firmy tytoniowe: Philip Morris i R. J. Reynolds.

Usprawiedliwiają tę decyzję rzecznicy fundacji, stwierdzając, że dzięki dochodom ze sprzedaży papierosów będzie można znacznie poprawić opiekę nad chorymi na raka płuca.

NAJWIĘCEJ INSEKTÓW

Naukowcy amerykańscy, przy pomocy najnowszej technologii komputera, ustalili, że najwięcej, jaka „nacja” dominuje obecnie na kuli ziemskiej.

Okazało się, że na 100 wyżej rozwiniętych organizmów, 95 stanowią insekty... podobno większość ma szansę przeżyć trzecią wojnę (nuklearną), która człowiekowi nie daje szans...

Posiedzenie Prezydium Sejmu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)
Prezydium Sejmu rozpatrzyło ponadto ramowy plan posiedzeń Sejmu w sesji jesiennej, sprawy związane z wejściem w życie nowego regulaminu Sejmu oraz wnioski ze wspólnego posiedzenia Prezydium Sejmu i Prezydium Rządu.

O zaprzestanie wyciągu zbrojeń jądrowych

WARSZAWA (PAP). 30 bm. wiceminister spraw zagranicznych PRL Jan Kinasz przyjął ambasadora Meksyku w Polsce Carlosa G. Parrodi, który wręczył aide-memoire, informujące o inicjatywie prezydenta Meksyku Miguela de La Madrid, zwołania w dniach 6-7 sierpnia br. w Ixtapa, w Meksyku, spotkania przywódców 6 państw (Argentyna, Grecja, Indie, Meksyk, Tanzania, Szwecja), autorów deklaracji deklaratywnej, zawierającej apel o zaprzestanie wyciągu zbrojeń jądrowych.

Wiceminister J. Kinasz podziękował za przekazane posłanie i zapewnił ambasadora C. G. Parrodi, że Polska solidaryzuje się z apelem zawartym w deklaracji deklaratywnej i udziela jej poparcia, jak również popiera wszelkie dalsze inicjatywy, mające na celu utrzymanie pokoju. Polska wysoko ocenia zaangażowanie Meksyku i pozostałych państw, zmierzające do nadania nowego impulsu działaniom na rzecz pokoju i rozbrojenia.

Jak podnieść poziom życia na wsi?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
matyką ochrony zdrowia, sprawami cen i zagadnieniami gospodarki, które jak podkreślił są nie tylko sprawą partii, ale całego społeczeństwa.

Problemami rolnictwa zajął się Zbigniew Król, który w trakcie zjazdu pracował w zespołach problemowych ds. rolnictwa. Mówił o opłacalności produkcji rolnej, o skalaniu którego nie można przeprowadzać metodami administracyjnymi, o cenach maszyn rolniczych i płodów rolnych, a także o konieczności poprawy jakości usług w rolnictwie. (1)

W Krakowie gościła wojskowa delegacja

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
Dostojny gość przebywał w Krakowie wraz z małżonką, a towarzyszyli mu: konsul generalny ZSRR w Krakowie minister pełnomocny Georgij Rudow oraz dowódca oddziału lotniczego PRL gen. dyw. pilot Tytus Krawczyk.

W Urzędzie Miasta Krakowa gościł podejmował wiceprezydent Jan Nowak, który poinformował oświadczenie o dniu dzisiejszym i historii naszego miasta. Podkreślił także tradycje przyjacielskich więzi łączących Kraków i Kijów. Delegacja zwiedziła Wawel i zabytki Krakowa.

Minikomputery
dla ŁO
w Krzeszowicach

Przebywający w Polsce Amerykanin polskiego pochodzenia dr G. M. Mermel spotkał się z przedstawicielami władz Krzeszowic, przekazując dla młodzieży tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego dwa minikomputery „spektrum”. Był to kolejny z wielu darów, które dr G. M. Mermel przekazuje dzieciom i młodzieży różnych szkół woj. krakowskiego.

Przewodniczący Rady Narodowej miasta i gminy Krzeszowice A. Rudel wręczył gościowi upominek, związane z obchodami 700-lecia Krzeszowic.

Podziękowanie
Wydziałowi Kultury KC PZPR, Ministerstwu Kultury i Sztuki, Narodowej Radzie Kultury, Komitetowi Krakowskiemu Partii, Włodzimierzowi Krawczowi, Akademii Sztuk Pięknych, Personalowi Szpitala Wojkowego — wszystkim instytucjom i osobom — za okazaną pomoc, troskę i pamięć w ostatnich chwilach życia oraz za uczestnictwo w uroczystości pogrzebowej WŁODZIMIERZA BUCZKA

— składają gorące podziękowanie i wyrazy głębokiej wdzięczności
MATKA, ZONA, BRAT, BRATOWA, BRATANEK

Wdrażanie ustawy o spółkach z udziałem zagranicznym

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
wie w br. wykonywane są w zasadzie prawidłowo. Występuje jednakże opóźnienie w dostawach niektórych towarów.

Komitet pozytywnie ocenił działania informacyjne i promocyjne dotyczące ustawy o spółkach z udziałem zagranicznym. Zamknięciem obecnego, pierwszego etapu — stwierdzono — musi być szybsze przedstawienie szczegółowych regulacji finansowo-bankowych, które powinny być maksymalnie uproszczone. Za zachęcające uznano wyniki ankiet przeprowadzonych przez PIHŻ, z której wynika, że zainteresowanie polskich przedsiębiorstw wchodzeniem w spółki z udziałem zagranicznym jest dość duże. Jednak nie wszystkie jednostki gospodarcze zdają sobie sprawę z istoty tego rodzaju nowych

powiązań. Konsekwencją tego jest raczej bierne oczekiwanie na propozycje, niż podejmowanie działań we własnym zakresie. Komitet opowiedział się za prowadzeniem energicznych działań mających na celu wykorzystanie możliwości ustawy. Pomocne w tym mogłyby być jednolite szkolenia informacyjne dla ministerstw, jednostek handlu zagranicznego i zainteresowanych przedsiębiorstw przemysłowych. Uznano, że jednostki handlu zagranicznego powinny aktywnie wyszukiwać potencjalnych partnerów zagranicznych, m. in. przez prowadzenie dalszych działań promocyjnych ustawy za granicą. Komitet zobowiązał ministerstwa branżowe i zalecił centralnym związkom spółdzielczym szybsze zwykryfikowanie listy konkretnych dziedzin, tematów i przedsiębiorstw, w

których tworzenie spółek byłoby celowe.

Komitet zalecił resortom przemysłowym dokonanie analizy możliwości zwiększenia liczby powiązań kooperacyjnych, a także — wspólnie z jednostkami handlu zagranicznego — propozycji zagranicznych dotyczących współpracy kooperacyjnej. Za niezbędne uznano uwzględnienie w programach rozwoju poszczególnych branż przemysłowych tematów kwalifikujących się do podjęcia kooperacji oraz uwzględnienie możliwości stworzonych przez ustawę o spółkach z udziałem kapitału zagranicznego.

Komitet Rady Ministrów ds. Stosunków Gospodarczych z Zagranicą przyjął również plan pracy na drugie półrocze. W posiedzeniu uczestniczył wicepremier Zbigniew Szalański.

Na wniosek „Prafabetu” zlecono biegłemu Okręgowej Komisji Arbitrażowej inż. Ryszardowi Kwiecińskiemu przeprowadzenie ekspertyzy porównawczej pomiędzy walcami się domkami na Widoku-Zarzeczcu, a obiektami wykonanymi w tej samej technologii przez innego wykonawcę i nie wykazującymi podobnych wad. Być może ta ekspertyza pozwoli znaleźć odpowiedź na pytanie: kto zwinął i po czyjej stronie był błąd.

Natomiast w kuluarach przed rozprawą usłyszałem stwierdzenie, że bez względu na to, kto będzie winny, zapłaci za to wszystko budżet państwa czyli... solidarnie my wszyscy razem. Albowiem żadnej ze stron nie stała na pokrycie tak znacznych kosztów. Czy aby na pewno musi płacić budżet państwa?

Z reporterskiego obowiązku dodajmy jeszcze, że rozprawie przysłużyli się wiceprekurator wojewódzki — Jerzy Śmiłkowski. (1b)

rej uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR Franciszek Rychwał i wicewojewoda Jan Pieniąż przedstawiciele kolekt rolniczych zwrócić uwagę na spore nasycenie maszynami żniwnymi. Sprzętem kółkownym skoszone do tej pory 4200 ha, a resztę sprzętem indywidualnym. Wiele narzekają słyż się od użytkowników nowych kombajnów.

Przed kilkoma dniami przedstawiciele Wydziału Rolnictwa i Wydziału Handlu UW przeprowadzili w 30 gm-

Dlaczego wali się osiedle Widok-Zarzeczce?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
stoprojektu”. Nie respektowały projektu, ani instrukcji montażu „Prafabetu”. Były budynki, które stoją przez 4,5 roku bez dachu narażone były na długotrwałe zawilgocenie. Część płyt stropowych została odwrócona do góry zbrojeniem. Powoduje to, że beton nie leży na zbrojeniu, a wisi. Co chwilę pada sformułowanie: ignorancja budowlana. Lista zarzutów jest długa.

„Mastopolek” sygnalizował cały czas zastrzeżenia — wstrzymał nawet realizację 20 domków — jednak ich budowa została dokończona...

Pełnomocnik spółdzielni twierdził, że zdjęcia nie są do wiary, nie wiadomo gdzie i kiedy były robione. Dowodem może być tylko dziennik budowy... Ale dziennik budowy praktycznie nie ma — jest tylko ostatni — trzeci jego tom. Dwa pierwsze zginiły, zanim jeszcze dokonano odbioru domków.

Dr Stanisław Karczmarski z Politechniki Krakowskiej stwierdził, że nie udało się ustalić jednoznacznie przyczyn awarii. O wszystkim można mówić jedynie w kategoriach prawdopodobieństwa. Każdy z argumentów można obrócić przeciwko każdemu.

— Z technicznego punktu widzenia — stwierdził ekspert z Politechniki Krakowskiej — jest to coś w rodzaju cudu.

W kilku wypowiedziach pojawiła się sugestia, iż decy-

Żniwa przed szczytem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
rzeszki czarnej, 1422 tony porzeczki — kolorowej, skończył się też skup truskawki, ale wykonano tylko 70 procent planu. Wszystko wskazuje na to, że będą też małe kłopoty z ogórkami (skupiono na razie 500 ton), a to z powodu mączniaka rzekomego dyniowitych, który znowu pojawił się w Tarnowskim.

Na wczorajszym naradzie wojewódzkiego zespołu koordynacyjnego ds. żniw, w której uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR Franciszek Rychwał i wicewojewoda Jan Pieniąż przedstawiciele kolekt rolniczych zwrócić uwagę na spore nasycenie maszynami żniwnymi. Sprzętem kółkownym skoszone do tej pory 4200 ha, a resztę sprzętem indywidualnym. Wiele narzekają słyż się od użytkowników nowych kombajnów.

Przed kilkoma dniami przedstawiciele Wydziału Rolnictwa i Wydziału Handlu UW przeprowadzili w 30 gm-

Goście pożegnane, braterskie uściski, miłe wspomnienia z pobytu

Tradycyjnie już (pionierzy byli przyjmowani przez grupy harcerzy) odbywały się oświadczenia przyznaj, 21 lipca kilkuset gości przygotowali dla gospodarzy „dzień radziecki” ze wspólnym programem. Gospodarze odwzajemniili się uroczystością 22 lipca w „dniu polskim”.

W czasie pobytu kijowskich gości zawiązało się wiele sympatii i przyjaźni. Przypomnijmy, że pionierzy z Kijowa przebywali w każdym ośrodku po 8 dni. Mogli więc poznać dokładnie i stary gród nad Wisłą, i wspaniałe rekreacyjne tereny podgórskie.

Wymiana między harcerzami i pionierami odbywała się przyjaźniymi miast — Kraków i Kijów, trwa już od dobrych kilku lat. Kijowianie wspaniale gościli naszych harcerzy. W tym roku — jak

stwierdził na pożegnalnej akademii komendant Chorągwi Krakowskiej ZHP — hm. PL Andrzej Krzyworzka, przyjechał koleją na przyjęcie naszych miłych gości z Kijowa. Harcerze wywiali się znakomicie ze swojej roli głównego koordynatora i gospodarza zgrupowania. Potwierdził to w rozmowie z dziennikarzami kijowscy pionierzy. O wspaniałym przyjęciu przez krakowskie władze polityczne, administracyjne i kulturalne młodzież mówiła również komendantka obozu pionierów Świętana Anafiejewa Hodunowa, dziękując za wspaniały pobyt na ziemi krakowskiej i nowosądeckiej oraz zapraszając na przyszły rok grupę krakowskich harcerzy do Kijowa.

W uroczystym pożegnaniu wzięli udział m. in.: kierownik

Rośnie znaczenie drobnych kooperantów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
wystawców. W imprezie tej uczestniczyli państwowi i spółdzielcze jednostki drobnej wytwórczości, rzemiosło, zagraniczne przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości, wytwórcy indywidualni, centralne handlu zagranicznego a także wystawcy z Republiki Federalnej Niemiec, Wielkiej Brytanii i Finlandii.

Tegoroczne Targi — „Kooperacja 86” jako jedyną tego rodzaju targi w krajach RWPG wzbudziły zainteresowanie wystawców ze Związku Radzieckiego, NRD, Węgier, Polnackie targi kooperacyjne są jednocześnie doskonałą okazją dla państwowego przemysłu kluczowego, poszukującego poddostawców zwłaszcza wśród rzemiosła. Wiadomo, że w krajach wysoko uprzemysłowionych udział drobnych producentów w produkcie finalnym jest bardzo wysoki i sięga często ponad połowę kosztów wyrobów. Organizatorzy „Kooperacji 86” liczą więc na większe zainteresowanie tą imprezą ze strony wielkiego przemysłu w naszym kraju, które dotąd było jeszcze zbyt małe.

Targi „Kooperacji 86” odbędą się w Poznaniu na terenie MTP w dniach od 20 do 24 października br. (1a)

Nowe kwoty zasiłków wychowawczych

WARSZAWA (PAP). W chód przekracza 2.400 zł, lecz nie przekracza 3.000 zł; — 50 proc. tego wynagrodzenia, tj. 2.700 zł — jeżeli dochód przekracza 3.000 zł, lecz nie przekracza 3.600 zł. Zasiłek wychowawczy osobie samotnie wychowującej dziecko wypłaca się w wypłacie i spraw socjalnych z 23 lipca 1986 r., ZUS informuje: Najniższa stawka wynagrodzenia zasadniczego od 1 lipca 1986 r. wynosi miesięcznie 5.400 zł. W związku z tym zasiłek wychowawczy od tego dnia wynosi miesięcznie: — 100 proc. najniższego zasadniczego wynagrodzenia pracowników tj. 5.400 zł, jeżeli dochód nie przekracza 2.400 zł; — 75 proc. tego wynagrodzenia, tj. 4.050 zł, jeżeli do-

choć przekracza 2.400 zł, lecz nie przekracza 3.000 zł; — 50 proc. tego wynagrodzenia, tj. 2.700 zł — jeżeli dochód przekracza 3.000 zł, lecz nie przekracza 3.600 zł. Zasiłek wychowawczy osobie samotnie wychowującej dziecko wypłaca się w wypłacie i spraw socjalnych z 23 lipca 1986 r., ZUS informuje: Najniższa stawka wynagrodzenia zasadniczego od 1 lipca 1986 r. wynosi miesięcznie 5.400 zł. W związku z tym zasiłek wychowawczy od tego dnia wynosi miesięcznie: — 100 proc. najniższego zasadniczego wynagrodzenia pracowników tj. 5.400 zł, jeżeli dochód nie przekracza 2.400 zł; — 75 proc. tego wynagrodzenia, tj. 4.050 zł, jeżeli do-

SPORT

Tour de Pologne

Rękosiewicz wygrywa w Wałbrzychu

VIII etap Wyścigu Dookoła Polski z Nysy do Wałbrzycha do latwych nie należał o czym przekonało się wczoraj wielu kolarzy. Cztery górskie premie, w tym dwie pierwszej kategorii, były dla wielu zbyt trudnym zagadnieniem i na podjazdach następowała naturalna selekcja. Między innymi ten egzamin okazał się za trudny dla Krawczyka, niedawnego jeszcze lidera wyścigu, a wczoraj jednego z wielkich przegranych. Ponad dwie minuty straty przekreślały chyba szanse powrotu na pozycję lidera.

Bohaterem wczorajszego etapu był kolega z reprezentacji Rękosiewicz. Tegoroczny zwycięzca w górskich mistrzostwach Polski potwierdził, że jest świetnym „góraliem”. Nie tracił niepotrzebnie siły na wcześniejsze ucieczki, które szybko były kasowane, ale do ataku przystąpił w Niedziedzi. Wraz z zawodnikami Legii Chojnickim z każdym

kilometrem zwiększał przewagę i jeszcze przed premią był o 1 min. 20 sek. przed peletonem. Premię wygrał Rękosiewicz. I sam ruszył do mety w Wałbrzychu. Ostatecznie wygrał z przewagą 18 sekund nad Chojnickim i 56 sekund nad peletonem, z którego najszybciej finiszował Wojnar.

Dziś IX etap z Wałbrzycha do Karpacza długości 155 km, na którym jest aż siedem górskich premii.

Wyniki VIII etapu: 1. Rękosiewicz (Polska) — 3:37.20, 2. Chojnicki (Legia) — 3:37.38, 3. Wojnar (Górnik) — 3:38.16, 4. Sypkowsky (Górnik) — 3:38.16, 5. Sobieraj (LZS I) — 3:38.16, 6. Kozarek (CSRS) — 3:38.16.

Wyniki indywidualne po VII etapach: 1. Kulas (Polska) — 28:16.41, 2. Ludwiniak (Polska) — 28:17.09, 3. Mueller (NRD) — 28:19.33, 4. Uryga (Gwardia) — 28:19.37, 5. Trzeciak (Dolmel) — 28:19.53, 6. Bogdanow (ZSRR) — 28:20.01.

JANUSZ KOZIOL

Szermierze mistrzostwa świata

Złoty medal we flocie kobiet zdobył ZSRR wygrywając w finale z Włochami 9:3.

Polski przegrał w kolejnym meczu z NRD 6:9 i w spotkaniu o siódme miejsce w turnieju uległ Rumunkom 7:9. Piąte miejsce zajęła NRD wygrywając z ChRL 8:4.

Piotr Jabkowski został wyeliminowany w trzecim rundzie turnieju szpadzistów. Polak wygrał 2 pojedynki i zajął piąte miejsce w grupie.

W czwartek rozpoczyna się w Sofii drugiego turnieju szablowy. Polacy znaleźli się w czwartej grupie z szablami ZSRR, Korei Półn. i Iraku.

Transfery Hutnika

(m) Krakowski Hutnik sfinansował transfer Putka, byłego zawodnika tego klubu do łódzkiego Widzewa. Hutnik pokazał natomiast dwóch graczy z ŁKS: rozgrywiającego Gabrycha i napastnika — Kaszelana.

Sprawa Ruchu i W. Żmudy jeszcze raz?

Jak podawaliśmy PZPN nałożył na drużynę Ruchu Chorzów i jej trenera Władysława Żmudę ostre kary. Wybrały one w tym klubie duże poruszenie.

— Mamy zamiar prosić PZPN o ponowne rozpatrzenie naszej sprawy w obecności przedstawicieli klubu — powiedział prezes Ruchu Witold Pietrek. Odwołanie od tej decyzji złożą dopiero wtedy, gdy klub otrzyma oficjalne pismo o karach, ponieważ do tej pory wszystko, co na ten temat wiemy dociera do nas z...prasy...

— Wiosna w wykonaniu drużyny Ruchu była rzeczywiście niebyłym udaną. Złożyło się na to jednak wiele powodów. W tym okresie nie graliśmy w żadnym z klubów, a po krótkim czasie zawiązała się w klubie dwuosobowa komisja PZPN, której też udostępnił wszystkie interesujące ją materiały. Potem ludzie z Warszawy przeprowadzili rozmowy i z trenerem, i z kilkoma piłkarzami. Postępowanie wyjaśniające nie ujawniło faktów przekrępowania lub zmywu.

— Jesteśmy za porządkowaniem naszego piłkarstwa. Zamiast jednak dziać się komplikacji, obliczonych na przyszłość podjęto kroki, które może być efektywne, ale niewiele dać...

— Nie zgadzam się z karą jaką nałożył na mnie PZPN i w najbliższym czasie odwołam się od niej — powiedział Władysław Żmuda...

Tak więc zanosi się na to, że sprawa Ruchu Chorzów i jej trenera znowu wróci na wokandy PZPN. (m)

Ogłoszenia ekspresowe

DZIAŁKĘ 11-arową z rozpoczęciem budowy k/Bochni — sprzedam. Kazimierz Kowalewski, Proszowice 129. — 8-30496

RAMY, przednie i tylne zawieszenie, silnik, skrzynię biegów do Zuka, z dokumentami — sprzedam. J. Dyba, Glińców 18, gmina Wiśńowa. — 8-30478

ZASTAWĘ 1100, po wypadku, rok 1981 — sprzedam. Nowy Sącz, ul. Starodworska 8 (Zawada). — 8-30491

DZIAŁKĘ budowlaną — sprzedam. Wład. Nowy Sącz, Banacha 7. — 8-30496

MASZYNY do kubków waflowych do lodów, wszystkie rodzaje — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 227-20. — 8-30494

CZĘŚCI do Syreny — tanio sprzedam. Stary Sącz, tel. 608-66, po godz. 18. — 8-30493

PRZYJMUJĘ do pracy od zaraz, monter spawacza wod.-kan., c.o. i gaz. Józef Pustulka, Stary Sącz, Cesarzyka 8, tel. 608-66, po godz. 18. — 8-30491

DZIAŁKI budowlane, 12-arowe, położone w Wysowej, Zdroju — sprzedam. Wład. Wysowa 62, tel. 20. — 8-30491

SPRZEDAM dwuosobowy rozrzućnik obornika, stan idealny. Wład. Nowy Sącz, Wielopole 12. — 8-30492

NOWA Huta! Spółdzielca M-3 — zamienię na podobne lub większe w Tarnowie. 33-103 Tarnów 8, Krzyńska 198. — 8-30498

SKODĘ MTS-34, po kapitalnym remoncie z silnikiem Jelca, ładowność 8,5 ton oraz 24 szt. owies — sprzedam. Chmiel, Stasówka 142, koło Dębicy. — 8-30498

4,5 HA, z zabudowaniami drewnianymi, w tym 0,8 ha lasu jodłowego — pilnie sprzedam. Rogoź, woj. nowosądecki. — 8-30497

OWCE i skóry — sprzedam. Julian Compa, Niedzwiedza koło Dębicy. — 8-30496

ŁÓŻKO Lokatorskie M-4, 62 m, I piętro — zamienię na podobne lub większe w Krakowie, Tarnowie. Tarnów, tel. 22-61-28. — 8-30498

PRAKTYCZNE PLC-3 z teleobiektywem, zestaw naprawy silnika SW-480 — sprzedam. Tarnów, tel. 22-16-28 wewn. 11-70. — 8-30494

KAROSERIE Fiat 126p — sprzedam. Tarnów, Błoty pod Monte Casino 5/89. — 8-30494

KOMBajn ziemniaczany „Anna”, nowy — zamienię na prasę Z-224 lub sprzedam. Józef Łoa, Ujście Jezulickie 62, 33-280 Gręboszów. — 8-30498

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o treści: „Zakład Usługowy, Modernizacja Otworów Budowlanych”. Krystyna Staszak, 33-104 Tarnów, ul. Spadzista 7/14. Osoby mające zawarte umowy z powyższym zakładem proszone są o kontakt osobisty lub listowny. — 8-30491

BOCHNIA — Centrum! Trzy parcele budowlane, uzbrojone — sprzedam. Władysław: Tarnów, tel. 21-22-23, po 20. — 8-30492

KRAZ — wywrotkę 16 ton — sprzedam. Ochotnica Dolna, ul. Gołce 1. — 8-30494

NYSE 522, silnik Peugeot 40MD, z kompletem naprawczym — tanio sprzedam. Leszczyna 26, po ciele Trzcinia. — 8-30491

KAROSERIE Skody 105L, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Skawina, tel. 76-21-25. — 8-30494

„SPOŁEM” CZSS ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI, ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY w Nowym Sączu-Biegonicach, ul. Elektrodonowa 62, tel. 229-49

przyjmuje
ROBOTY MALARSKIE
w Nowym Sączu i okolicy.
Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem.
K-6042

KOMUNIKAT NACZELNIKA MIASTA DĘBICA

Stosownie do art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 35, poz. 185) zawiadamia się, że w dniach od 12 sierpnia do 4 września 1986 r. (z wyjątkiem dni wolnych od pracy) w godz. 9-13 w lokalu Urzędu Miasta Dębica — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Urbanistycznej, Architektury i Nadzoru Budowlanego, ul. Marchlewskiego 13 (I piętro) zostanie wyłożony do publicznego wglądu projekt zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Miasta Dębica na lata 1986-2000.

Zainteresowane organy administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą w wyżej wymienionym okresie zgłaszać swoje uwagi i wnioski do wyłożonego projektu planu.

W pierwszym i ostatnim dniu wyłożenia autorzy planu będą udzielać zainteresowanym niezbędnych wyjaśnień dotyczących projektu planu.

K-7148

Spółdzielnia Usług Budowlanych i Projektowych w Krakowie

ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach płacowych

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

— KSIĘGOWIK

— KIEROWNIKA BUDOWY posiadającego uprawnienia budowlane

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Kraków, ul. Dekerta 17, telefon 55-17-79. K-7090

ZYRAKÓW: trzynaście sołectw, jedenaście tysięcy mieszkańców, dwa tysiące gospodarstw rolnych. Gmina położona tuż za rogatkami Debicy należy do typowo rolniczych, chociaż sąsiaduje z większym ośrodkiem przemysłowym — nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie się licznej grupy chłopów-robotników. Już nie chłop, a jeszcze nie mieszczanie — typowy układ kulturowy gmin satelitalnych. Już wygasa święty ogień formalnych więzi gromady, a jeszcze daleki od miejskiego pozostaje sposób myślenia. Ślady niedyskutowalnego kulturowości aktywności można odnaleźć jeszcze w pokoleniu starszych mieszkańców gminy. Młodzi chętniej się garną pod skrzydła atrakcyjnej jazdy konsumpcji: dyskoteka — knajpa — telewizja. Niezbyt oryginalny ale powszechny tryptyk.

Jednym z najbardziej jasnych punktów działalności zyrakowskiego Gminnego Ośrodka Kultury, prowadzonego przez Jana Cwikę, jest praca z twórcami amatorami. Różne były drogi tych jedenaście artystów dochodzenia do sztuki, różne są ich doświadczenia i same utwory, ale wszyscy podkreślają jedno: w tej przygodzie z twórczością znajdujemy odetchnie-

— Portretuję — zwierza się Wójtowicz — te osoby, które lubię, które coś dla mnie do- brego zrobiły. Od dłuższego czasu staram się skończyć portret mojego szefa, ale jak tylko szef mi zajdzie za skórę, przerywam malowanie. I portret wciąż jest nie dokończony...

I jeszcze jedno. Jan Wójtowicz, kierownik, gospodarz na 4,5-hektarowym gospodarstwie, malarz amator, twierdzi, że człowiek, który zajmuje się twórczo sztuką powinien być czysty moralnie. Bardzo piękny, dziś rzadko spotykany idealizm...

EUGENIA NIEDZIŁSKA z Zyrakowskiej Woli od dwudziestu lat zajmuje się haftem. I chociaż sam gatunek uprawianej sztuki ma związek z tradycją rodzinną, ba, z ludową również, to hafciarka sięga po różne techniki i różne źródła inspiracji. Wierzy raczej swej wyobraźni i podpatrzonym wzorom niż ustalonym ongiś schematom obowiązującym w haście ludowym, regionalny przypisanym. I znów motywuje swe umiowanie tego zajęcia podobnie jak Wójtowicz: kiedy jestem zmęczona, po pracy na polu, po zajęciach domowych, a często i społecznych — to szydełko czy też igła w moich rękach są najlepszym dla mnie wytchnieniem. Haftuje obrusy, serwety, chu-

Z dawnych zainteresowań artystycznych pozostały pani Stanisławie dwa — malarstwo i haft. I chociaż ona sama twierdzi, iż rozdrabniając swe artystyczne talenty nigdy niczego nie robiła dobrze, to jednak w jej pejzazach i kwiatowych kompozycjach jest i wyobraźnia, i spokój, i piękno. Jakby artystka chciała dać znać odbiorcy, iż w rzeczywistości jej dynamika i ruchliwość w tym codziennym ma inny wymiar w dziele sztuki — łagodny, liryczny, bardzo wewnętrzny.

Ciekawe, jak ułożyłyby się jej losy, gdyby po zdaniu matury mogła kontynuować przygotowanie do sztuki? Pytanie, niestety, pozostaje retoryczne...

MICHAŁ GIL z Zawierzbia w zasadzie już zamknięty okres życia, który apologetycznie wyjętą pracę uznają za najważniejszy. Przez czterdzieści dwa lata pracował jako ślusarz-mechanik i jednocześnie prowadził gospodarstwo. Teraz ziemię powierzył dzieciom, sam pędzi czasem mnijet czasem więcej, beztrojski wózek emeryta. Ma wreszcie czas na malowanie, któremu jest wierny od dzieciństwa. Już nie ma czasu, ale na które dotąd nie miał zbyt wiele czasu. Piszze również wiersze, wystawia swoje malowane na piśmie pilśniowej obrazy.

Też oczywiście nie jest pan Michał twórcą stricte ludo-

Tatry dla prawdziwych turystów

Rozmowa z przewodniczącym Rady Tatrzańskiego Parku Narodowego

prof. Mieczysławem KLIMASZEWSKIM

— Czy to prawda, że Pan Profesor jest zagorzałym przeciwnikiem turystyki górskiej?

Takie tylko ci, którym nie podoba się moje wystąpienie w obronie Tatr, no i może jeszcze część górali. Osobiście sam przez wiele lat uprawiałem turystykę i jestem za tym, aby Tatry były otwarte dla kulturalnych turystów. Takich turystów, którzy nie przyjeżdżają do Zakopanego, jeśli zapozna się z obydwojema muzeami, wie, czego może się po tych pięknych górach spodziewać. A jeżeli ta podstawowa wiedza kogoś nie interesuje, to niech lepiej w Tatry nie idzie.

— Nie wiem, czy kiedykolwiek dojdzie do takiej zmiany mentalności wśród turystów jakiej żył sobie Pan Profesor. Ale turystyka będzie nadal się rozwijać i trzeba wziąć pod uwagę, że będzie się dążyć do dalszej rozbudowy turystycznej. Nowe wyciągi, domy turystyczne...

— U nas wszyscy zapatrzyli się na ośrodki górskie rozmieszczone w Alpach i chcą to kopiować. Tymczasem niewielu ludzi chce widać to, że nasze Tatry zmieniłyby się w jedną dużą dolinę alpejskiej. Nie można brać za wzór tego, co się dzieje w Alpach. Bo bardzo szybko zniszczymy wszystko, aby poznać gór ludzkom ułatwić. Są w Zakopanem dwa muzea tatrzańskie. Stare muzeum prezentuje eksponaty, w których pokazany jest człowiek w Tatrach. Dzie-

niezyszczone są potoki górskie, w dolinkach, mimo licznych zakazów i prób, na każdym kroku spotyka się śmieć. Jeżeli tak będziemy gospodarzyć to wkrótce będzie można powiedzieć: nie, że mamy Tatry, ale, że mieliśmy Tatry. A przecież można trochę zdrowo pomyśleć i na przykład nie wysłać na wycieczkę w Tatry małych dzieci z V czy VI klasy, które po tym, że się umęczą — innych wrażeń raczej stąd nie wyniosą. Nie wysyłamy na siłę ludzi tam, gdzie oni nie zawsze chcą jechać. Skończymy z planowanymi zaliczeniami pewnych miejsc, które zwiędza się tylko dlatego że tak wypada. A i narciarze wcale nie muszą sprzętem ze swoimi nowym sprzętem na Krupówkach. Przecież można narciarzy równomiernie rozmieścić na terenie całych polskich gór. Dlaczego ludziom tak ciężko odkryć piękno Suchoj Doliny, Pilską czy Rajczy? Dlaczego wyciągi w Bieszczadach można polczyć niemal na palcach rąk, a w okolicach Zakopanego każda, nawet najmniejsza górka musi być okupowana przez narciarzy? Czy z Krakowa nie byłoby bliżej przejechać na narty w piękne okolice Myślenic? Oczywiście można by tam jechać i ludzie zapewne byłby bardzo z takiego rozwiązania

zadowoleni, ale nie pojadą. Bo od dłuższego czasu jest plan zagospodarowania tych terenów dla narciarzy, ale nie ma pieniędzy i chyba się nie przedkłada. Ci, którzy odpowiadają za organizację turystyki, wolą się trzymać starych, wypróbowanych terenów, bo tak jest wygodniej. Pieniądza, żeby zniszczyć Tatry, zawsze się znajdzie, bo ci, którzy tymi pieniędzmi dysponują nie mają wyobraźni.

— Te słowa, które Pan tu wypowiada, nie zyskują popularności nie tylko u turystów. Porządku proponowane m. in. przez Pana nie podoba się również góralom.

— Są bardzo piękne przykłady stosunku dawnej ludności górskiej do Tatr, łącznie z dawną gościnnością. Ale czasy się zmieniały, a ludzie jeszcze bardziej. Nie jest żadną tajemnicą, że turystyka niszczy naszych gór. Coraz trudniej spotkać się z serdecznością, wszystkim przeliceńnością, wszyscy złośliwością. Nowe budownictwo jest całkowicie nie związane z regionem. Buduje się duże domy z niezliczoną ilością małych kłitek, które mają przynieść dochód. Często rodziny górali nie mieszkają nawet w tych nowych domach albo zajmują sutereny, bo liczą się każdy grosz. Nie można jednak po-

zwolić na to, aby takie „hotele” powstawały w okolicy Parku Narodowego. W sąsiedztwie parku nie można budować tak jak w pobliżu lasów państwowych i my bardzo tego pilnujemy. Ludzie są oczywiście niezadowoleni, ale wolą, żeby część górali mnie nie lubiła, niż gdyby Tatry miały ulec zniszczeniu. Nie zamierzamy zmniejszać powierzchni parku po to tylko, aby zadowolić ludzi myślących o prywatności.

— Narzekali Pan dużo w naszej rozmowie na organizację polskiej turystyki, na samych turystów. Czy na koncie znajdzie się kilka ciepłych słów dla wybierających się w Tatry?

— Tatry trzeba przeżywać a nie chodzić po nich jak po deptaku. Ja już nie bardzo mogę wybrać się na szlak, a leczę często jeżdżę w góry i obserwuję. Z tych obserwacji mogę wysunąć jeden, dla mnie radosny wniosek. Na szlakach można spotkać coraz więcej młodych ludzi, którzy wybierają się w góry, aby poznać ich piękno. Dla takich turystów Tatry zawsze będą otwarte. Oby ich było jak najwięcej.

— Dziękuję za rozmowę.

JANUSZ KOZIOŁ

Album twórców amatorów

Hafty, obrazy, wiersze

nie od codziennej pracy... Na pewno nie są to twórcy stricte ludowi, różne są miary ich talentów i wyobraźni, ale ten sposób twórczego wypełniania wolnego czasu, praca nad swoim wnętrzem a jednocześnie historia swego mikroświata godna jest najwyższego poparcia. Czynne uczestnictwo w kulturze — czyż to nie jest ideał logiczny i zainteresowanej rozwojem duchowym społeczeństwa polityki kulturalnej państwa?

JAN WÓJTOWICZ z Kozienicowa ma 53 lata i na co dzień pracuje jako kierownik wozy straży pożarnej w debickim „Stomilu”. Jego przygodą z malarstwem zaczęła się w wojsku, kiedy to na prośbę kolegi skopiował ze zdjęcia portret dziewczyny. Obok zostawił miejsce i powiedział przyjacielowi: jak się ożenisz z tą dziewczyną, to kiedyś na tym wolnym miejscu namaluję ciebie; pełny portret małżeński zrealizował po dziesięciu latach. Oczywiście na początku nie miał większego pojęcia o technice malowania. Pod Bramą Floriańską w Krakowie nagabywał studentów o rodzaje farb, pedził, gruntywał. Pewnej artystce w Zakopanem podarował pięciokolorową szynkę, za co otrzymał lekcję gruntowania płótna. Po dziś dzień studiuję literaturę dotyczącą malarstwa a podsuwają mu przez Zofię Gasecką z Debicy. Najchętniej maluje portrety i sceny historyczne z okresu II wojny światowej, które rozgrywały się w okolicy Zyrakowa.

— Kiedyś — mówi Wójtowicz — chciałem namalować pacyfikację w Róży, ale niestety nie wychodził mi człowiek, którego Niemcy powiesili za nogę i rękę na drzewie. I znalazłem takiego, co za pół litra wódki zgodził się pozować...

Oczywiście bardzo dba o wierność realiom historycznym. Za kartki na wódkę zdobył cały archiwalny zbiór zdjęć niemieckich żołnierzy z scen z tego okresu. Korzysta z kronik, starych pism, relacji ustnych. Jest w pewnym sensie również badaczem najnowszej historii debickiej ziemi. Jego malarstwo cechuje się skłonnością do naturalizmu; maluje może nie tyle przedmioty i ludzi, co swój stosunek osobisty do nich — miłość, nienawiść, urodę dobra, bezwzględność zła.

STANISŁAW LABAKOWA jest nieco starsza, o trzy lata, od swej sąsiadki Niedzielskiej. Łączy je dwie pasje — ziemia i ów haft. Poza tym Labakowa jest urodzoną gawędziarką, pełną energii, szczupłą, kurzącą papierosa za papierosem kobietą.

— Kiedyś — wspomina z żalem — grywałam na gitarze, na mandolinie, śpiewałam, ale... przekurzyło się głos. Tak, kiedyś. Kiedyś był o ogrom marzeń, matura w debickim liceum, nadzieje na studia w Akademii Sztuk Pięknych. Ale w wielkiej chałupie zabrakło pieniędzy. Z lekcji rysunku udzielanych młodym Żydówkom nie dało się pokryć kosztów ewentualnych studiów. No a potem wojna, małżeństwo z masażem, dzieci i... dorabianie się.

— Mamę z mężem czteremś półkietarowem gospodarstwie, dom, małą stabilizację. Do wszystkich doświadczeń własną pracą, pracą naszych czworo synów. Dzieci było dwóch. Ręk i córka. Wyemigrowali ze wsi. Syn został lotnikiem... Teraz znów jesteśmy sami...

HENRYK CYGANIK przedstawiając dość lapidarnie i sucho te cztery postaci twórców amatorów spod Debicy, nie miałem zamiaru kreślić portretów tych ludzi. Nie miałem też ambicji, aby wnikiwie przekazać obraz ich twórczości. Pragnę jeno podkreślić jedno z tej imprezy: proszę spojrzeć na wiek, zajęcia i niektóre szczegóły z życiorysów tych twórców. I to spojrzenie wywołuje dwa przeciwnie odczucia. Pierwsze: są jeszcze we wspólnocie wiejskiej ludzkie, dla których kultura — to współtworzenie dzieł i wartości, wzorów i atmosfery duchowej. Bez względu na to, jakie im ktoś wystawił ocenę, trzeba mówić o współtworzeniu kultury narodowej na miarę możliwości i talentów. Odczuć drugie: dlaczego prawie w ogóle wśród tych twórców nie ma ludzi młodych? Czy atrakcyjność podkultury jest rzeczywiście aż tak poręczająca? I gdzie w tym wszystkim moralne obowiązki mecenatu państwowego, o którym tak wiele pada słów?

wym. On już utożsamia się z nieopierzonym jeszcze ruchem twórczym w środowisku robotniczym, firmowym przez ruch i pismo „Twórczość Robotnicza”. Konstatuje się i współpracuje z tarnowskim KKMP. Ale w duchu pozostał owym rymopisem i autorem zatrzymanych w czasie pejzaży. W wierszach raz po raz odzywa się owa charakterystyczna inżynierskość, użyteczność i niewyszukana forma. W malarstwie Gil najchętniej ukazuje te sceny, te elementy architektury, które z obrazu wsi zaczynają szybko znikać, eliminowane przez cywilizację. Dba przy tym o estetyczną, zwraca baczną uwagę na nastroje, kreowane dość niezwykłe jak na amatora znajomością praw światła i kompozycji barwnych.

— Kiedyś, gdy przez dzieł — wspomina Michał Gil — pracowałem w gorlickim powiecie, zdarzało mi się malować na deptaku krynicim razem z Nikiforem. Znałem go bardzo dobrze. Ale oczywiście moje malarstwo nie ma nic wspólnego z tamtym. Moim niedoścignionym ideałem jest Wyczółkowski...

— Kiedyś — wspomina z żalem — grywałam na gitarze, na mandolinie, śpiewałam, ale... przekurzyło się głos. Tak, kiedyś. Kiedyś był o ogrom marzeń, matura w debickim liceum, nadzieje na studia w Akademii Sztuk Pięknych. Ale w wielkiej chałupie zabrakło pieniędzy. Z lekcji rysunku udzielanych młodym Żydówkom nie dało się pokryć kosztów ewentualnych studiów. No a potem wojna, małżeństwo z masażem, dzieci i... dorabianie się.

— Mamę z mężem czteremś półkietarowem gospodarstwie, dom, małą stabilizację. Do wszystkich doświadczeń własną pracą, pracą naszych czworo synów. Dzieci było dwóch. Ręk i córka. Wyemigrowali ze wsi. Syn został lotnikiem... Teraz znów jesteśmy sami...

HENRYK CYGANIK przedstawiając dość lapidarnie i sucho te cztery postaci twórców amatorów spod Debicy, nie miałem zamiaru kreślić portretów tych ludzi. Nie miałem też ambicji, aby wnikiwie przekazać obraz ich twórczości. Pragnę jeno podkreślić jedno z tej imprezy: proszę spojrzeć na wiek, zajęcia i niektóre szczegóły z życiorysów tych twórców. I to spojrzenie wywołuje dwa przeciwnie odczucia. Pierwsze: są jeszcze we wspólnocie wiejskiej ludzkie, dla których kultura — to współtworzenie dzieł i wartości, wzorów i atmosfery duchowej. Bez względu na to, jakie im ktoś wystawił ocenę, trzeba mówić o współtworzeniu kultury narodowej na miarę możliwości i talentów. Odczuć drugie: dlaczego prawie w ogóle wśród tych twórców nie ma ludzi młodych? Czy atrakcyjność podkultury jest rzeczywiście aż tak poręczająca? I gdzie w tym wszystkim moralne obowiązki mecenatu państwowego, o którym tak wiele pada słów?

— Kiedyś — wspomina z żalem — grywałam na gitarze, na mandolinie, śpiewałam, ale... przekurzyło się głos. Tak, kiedyś. Kiedyś był o ogrom marzeń, matura w debickim liceum, nadzieje na studia w Akademii Sztuk Pięknych. Ale w wielkiej chałupie zabrakło pieniędzy. Z lekcji rysunku udzielanych młodym Żydówkom nie dało się pokryć kosztów ewentualnych studiów. No a potem wojna, małżeństwo z masażem, dzieci i... dorabianie się.

— Mamę z mężem czteremś półkietarowem gospodarstwie, dom, małą stabilizację. Do wszystkich doświadczeń własną pracą, pracą naszych czworo synów. Dzieci było dwóch. Ręk i córka. Wyemigrowali ze wsi. Syn został lotnikiem... Teraz znów jesteśmy sami...

HENRYK CYGANIK przedstawiając dość lapidarnie i sucho te cztery postaci twórców amatorów spod Debicy, nie miałem zamiaru kreślić portretów tych ludzi. Nie miałem też ambicji, aby wnikiwie przekazać obraz ich twórczości. Pragnę jeno podkreślić jedno z tej imprezy: proszę spojrzeć na wiek, zajęcia i niektóre szczegóły z życiorysów tych twórców. I to spojrzenie wywołuje dwa przeciwnie odczucia. Pierwsze: są jeszcze we wspólnocie wiejskiej ludzkie, dla których kultura — to współtworzenie dzieł i wartości, wzorów i atmosfery duchowej. Bez względu na to, jakie im ktoś wystawił ocenę, trzeba mówić o współtworzeniu kultury narodowej na miarę możliwości i talentów. Odczuć drugie: dlaczego prawie w ogóle wśród tych twórców nie ma ludzi młodych? Czy atrakcyjność podkultury jest rzeczywiście aż tak poręczająca? I gdzie w tym wszystkim moralne obowiązki mecenatu państwowego, o którym tak wiele pada słów?

— Kiedyś — wspomina z żalem — grywałam na gitarze, na mandolinie, śpiewałam, ale... przekurzyło się głos. Tak, kiedyś. Kiedyś był o ogrom marzeń, matura w debickim liceum, nadzieje na studia w Akademii Sztuk Pięknych. Ale w wielkiej chałupie zabrakło pieniędzy. Z lekcji rysunku udzielanych młodym Żydówkom nie dało się pokryć kosztów ewentualnych studiów. No a potem wojna, małżeństwo z masażem, dzieci i... dorabianie się.

— Mamę z mężem czteremś półkietarowem gospodarstwie, dom, małą stabilizację. Do wszystkich doświadczeń własną pracą, pracą naszych czworo synów. Dzieci było dwóch. Ręk i córka. Wyemigrowali ze wsi. Syn został lotnikiem... Teraz znów jesteśmy sami...

Codzienna poczta przynosi do redakcji „Gazety” dziesiątki, często setki listów od Czytelników. Z dużego stosu wyjmuję dwa. Łączy je ta sama lub taka sama sprawa a i to, że pochodzą od dwóch młodych dziewcząt. Obydwie piszące mają ręce niezbyt do pióra przystosowane, ale śmiało stawiają swoje kwestie. Jeden list brzmiał dosłownie: „Kochana Redakcjo, proszę, abyś pomogła mi znaleźć chłopca z zagranicznym samochodem, pragnę poznać magistra inżyniera. Odpisz na każdy list i załącz swoją fotografię. Ja mam dwadzieścia lat, skończyłam szkołę i praktykę u fryzjera. Nie chcę zadawać się z naszymi chłopakami, bo żaden nie odpowiada mi na inteligencję. Zresztą nie po to się kształciłam na fryzjerkę, żeby dość krowy i karmić świnię. Bynajmniej myślę, że i uroda zastąpiłabym na lepszy los. Proszę mi więc szybko pomóc”. Tu następuje podpis i dokładny adres z kodem pocztowym przyszłej magistrowej inżynierowej, wozonej przez przyszłego właściciela samochodu.

Drugi list, acz pochodzi od zupełnie innej osoby, jest bliźniaczko podobny w treści i formie. Nasza korespondentka ma lat 22 i wszystkim się w okolicy podoba, jej natomiast, co łatwo było przewidzieć, w okolicy nie podoba się nikt. Stawia najbardziej konkretne wymagania. Prócz zagranicznego samochodu kandydat musi mieć niebieskie auto i być wojskowym. O sobie dziewczynka pisze niewiele, tylko tyle, że ma dosyć pracy na wsi i chce przenieść się do miasta. Lubi się też ład-

Okolice ludzi
Chłopca
z zagranicznym
samochodem

nie ubierać, a jej wybrany będzie na pewno z niej zadowolony, bo wie jak z mężczyzną postępować. No proszę, słowo, też jest po praktyce, tyle że nie u fryzjera. Zresztą kto wie, może i u fryzjera. Mimo to jest w tym liście coś jakby nutką optymizmu. Musi być wojskowy, a więc nie gnie tradycja w narodzie, tak jak ongiś, za murem panny sznurowa, a już niektórzy mieli wątpliwości.

Bardzo dokładnie i to dwa razy przeczytałem obydwa listy wraz z adresami, nie dlatego, bym chciał do autorek napisać. Ani ja wojskowy, ani magister inżynier, a już najmniej chłopiec o niebieskich oczach. Sam samochód, nawet zą dalekiej granicy nie wystarczy, a zresztą jak pociągają, czyżby nie te. Jeśli listy te przytaczam i o nich piszę, mimo że gdyby tylko o nie chodziło, rzecz cała niewarta byłaby zainteresowania, to dlatego, że problem jest znacznie szerszy, a nadto wbrew pozorom niebłahy. Dla jego poznania przestudiowałem dziesiątki katalogów licznych biur matrymonialnych. Okazuje się, że w nowoczesnej, pozornie, epoce w jakiej żyjemy, przy dużej swobodzie obyczajowej, koedukacji kształcenia i wychowania, małżeństwa z ogłoszenia to wciąż żywy element naszego życia. W kraju, gdzie czynnych jest setki, jeśli nie tysiące dyktantów, gdzie stało się ładną tradycją, że równi sobie lub prawie równi wiekiem, chociaż widzą się pierwszy raz, mówią sobie na ty — taki anachronizm, jak biura matrymonialne. A tu nawet w przedświatach nie bardzo wierz w bociana. Nie funkcjonują już wprawdzie swatki — amatorki, ale biura swatające tak i to całkiem nieźle.

Przeczytałem więc sporo katalogów. Są one porządkowane, z dokładnym rozdziałem wiekowym pań i panów. Wyróżnia się kategorie wiekowe do trzydziestu, czterdziestu lat i ponad te granice. Zdumiewające, ale najwięcej ofert dotyczy najmłodszej kategorii. Czyżby brak wiary we własne siły, a może szukanie przygody?

Niezaprawdę jednak od pici i wieku matrymonialnych kandydatów poszukujących ogłoszonych partnerów na dalszy ciąg życia, dają się zauważyć pewne niezmiennie elementy,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Zamieszkozone w „Gazecie Krakowskiej” w maju wspomnienia więźnia z Neuengamme wywołały żywą reakcję Czytelników. W nadesłanych do redakcji listach i przeprowadzonych rozmowach telefonicznych mieszkańcy Krakowa i okolic pytali przede wszystkim o dalsze losy autora wspomnień, dzielił się swoimi przeżyciami z okresu wojny w wielu przypadkach zbliżonymi do losów J. Palczaka. Interesujący list nadesłał Jan Kurek z Wieliczki, więzień Oświęcimia nr 9165.

W liście opisuje okoliczności, dzięki którym udało mu się uniknąć transportu z Oświęcimia do Hamburga i Neuengamme, a więc być może i śmierci na „Cap Arconie”. Szczegółowo opisał także desperacką ucieczkę z transportu do jednego z podobozów Hamburga dokonaną przez Krzysztofa Peltza z Krakowa. Zgodnie z życzeniami Czytelników przekazuje również fakty dotyczące dalszych losów rozbitek z „Cap Arcony” i innych statków śmielców. Więźniowie głównego obozu koncentracyjnego Neuengamme i okolicznych podobozów, którym udało się szczęśliwie przepląnąć 6-kilometrowy odcinek Zatok Łubeckiej dzięki statkowi od brzegu oraz uniknąć kuli oddziałów Hitlerjugend, obozeni zostali troskliwą opieką przez Anglików wyzwalających Łubekę. Wśród 2400 uratowanych spośród 9400 zaokręgowanych na „Cap Arconie”, „Thielbecku” i „Athenie” rozbitek — było 350 Polaków. Wszyscy dostali się do Displaced Persons Assembly CAMP — obozu przesiedleńców. Ci, którzy najbardziej ucierpieli podczas alianckiego bombardowania i pobytu w obozie koncentracyjnym, znaleźli się w prowizorycznych szpitalach wojskowych, w których najgorsze roboty wykonywali ci dotychczasowi dozorczy z SS. Kilku znających biegle język angielski i niemiecki pełniło funkcje organizacyjne przy Military Government Detachment — oddziale zarządu wojskowego. Jeden z nich, Bogdan Suchowiak, został tzw. Polish Leader — kierownikiem Polaków

w powiecie Oldenburg w Holandii. Do jego obowiązków należało m. in. prowadzenie ewidencji, pomoc przy zakwaterowaniu, utrzymywanie dyscypliny i porządku oraz przygotowywanie powrotu Polaków do kraju. Oprócz więźniów obozu Neuengamme w powiecie tym przebywało w różnych okresach około 10.000 Polaków. Byli to przeważnie więźniowie innych obozów, jeńcy wojenni oraz wywiezieni na przymusowe roboty do Niemiec.

Bogdan Suchowiak przebywał w Niemczech około roku, będąc również oficerem UNRRA. Wspólnie z członkami Zarządu Uratowanych Więźniów, uczestniczył również przy identyfikacji i grabieniu wyrzucanych na brzeg zwłok. Władze angielskie zgodziły się utworzyć oddzielny cmentarz; zlokalizowano go w miejscu, w którym Niemcy rozstrzelali Polaków wychodzących z morza. Zarząd zorganizował również specjalny oboz, w którym umieszczono Rosjan, Litwinów, Łotyszów i Polaków. Mowa o obozie w Hoffkrugu. Przebywało w nim ponad 5.000 Polaków. Działania zarządu zapewniły im zakwaterowanie, godziwe wyżywienie, naukę i rozrywkę.

Bogdan Suchowiak wrócił do Polski w maju 1946 roku. Z początkiem lat siedemdziesiątych wyjechał do Niemiec, gdzie wstąpił do „Cap Arcony”. W 2000 więźniów zawiązała swe życie kapitanowa statku, który nie posłuchawszy rozkazu wodłódców SS schronił się w porcie Neustadt i dzięki temu uniknął bombardowania. Po wojnie został przekazany w ramach reparacji wojennych Polsce i przez jakiś czas pływał pod polską banderą jako „Ludwik Waryński”.

Zbombardowany i spalony statek „Cap Arcony” nie nadawał się do remontu i... poszedł na złom.

WACŁAW DROHOBYCKI

W Polsce istnieje klub byłych więźniów Neuengamme. Członkowie klubu, oprócz działalności merytorycznej, raz w roku, 3 maja organizują spotkanie, podczas którego uroczystie czczą pamięć tysięcy kolegów zatopionych w Zatoce Łubeckiej.

Współczesne są kasyna w Kairze. Wstęp mają tylko legitymujący się paszportem zagranicznym, wśród których prym wiodą oczywiście obywatele znanego z historii państwa. Ciekawostką jest fakt, że w barze głównego sali gier trunki (z całego świata) serwuje się darmowo, a niezwyczajnie skąpo odziane „zajczki” roznozą napoje orzeźwiająco. Jest to niewątpliwie potrzebne, bo stół z ruletką, bakaratem, kartami i dziesiątkami innych gier uginają się wprost od azonów i stosów żywej gotówki, która może przypadkowo zwiędającego przetrwać o kompletny zwrot głowy. Nierazki byłyby przypadki, że pojedynczy gracz w ciągu jednej nocy przegrałby sumy równe rocznym budżetowi niektórych biednych państw.

Naftowy potencjał szukają przyjemności i możliwości; pozbicia się swych petrodolarów także dalej. Przyswoiła bowiem nie małe historyczne, ponoc prawdziwa, jaka miała miejsce kilkanaście lat temu, gdy jeden z książąt znanego z historii państwa

Józef Palczak wraz z kilkoma najbliższymi kolegami z obozu również został otoczony opieką Czerwonego Krzyża. Przebywał przez kilka tygodni w szpitalu w Hoffkrugu, a następnie zamieszkał w jednym ze specjalnie przygotowanych przez Anglików hoteli. Początkowo pomagał przy organizowaniu specjalistycznej opieki nad dziećmi Polek wywiezionych do Niemiec, a następnie przywieziony został do Łubeki skąd wrócił do Polski. W Polsce Ludowej skończył studia na Politechnice Krakowskiej i po otrzymaniu tytułu magistra inżyniera rozpoczął pracę. Początkowo w Centrali Handlu Detalicznego i Związku Byłych Więźniów Politycznych. Potem był dyrektorem Krakowskiej Fabryki Oku Budowlanych i Przedsiębiorstwa Specjalnej Krawiectwa. Odznaczony Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski obecnie jest na emeryturze.

I na zakończenie kilka słów o zbombardowanych przez Anglików statkach śmielców. „Thielbeck”, na którego pokładzie w chwili bombardowania znajdowało się około 3.000 więźniów, w tym prawie 700 Polaków, po wyremontowaniu pływał początkowo jako „Reinbek”, a następnie po sprzedaniu do Panamy pływał pod jej banderą pod nazwą „SS-Magdalena”.

Ciekawe były również losy statku transportowego „Athen”, którym przewożono więźniów na „Cap Arcony”. 2000 więźniów zawiązała swe życie kapitanowa statku, który nie posłuchawszy rozkazu wodłódców SS schronił się w porcie Neustadt i dzięki temu uniknął bombardowania. Po wojnie został przekazany w ramach reparacji wojennych Polsce i przez jakiś czas pływał pod polską banderą jako „Ludwik Waryński”.

Zbombardowany i spalony statek „Cap Arcony” nie nadawał się do remontu i... poszedł na złom.

WACŁAW DROHOBYCKI

Współczesne są kasyna w Kairze. Wstęp mają tylko legitymujący się paszportem zagranicznym, wśród których prym wiodą oczywiście obywatele znanego z historii państwa. Ciekawostką jest fakt, że w barze głównego sali gier trunki (z całego świata) serwuje się darmowo, a niezwyczajnie skąpo odziane „zajczki” roznozą napoje orzeźwiająco. Jest to niewątpliwie potrzebne, bo stół z ruletką, bakaratem, kartami i dziesiątkami innych gier uginają się wprost od azonów i stosów żywej gotówki, która może przypadkowo zwiędającego przetrwać o kompletny zwrot głowy. Nierazki byłyby przypadki, że pojedynczy gracz w ciągu jednej nocy przegrałby sumy równe rocznym budżetowi niektórych biednych państw.

Naftowy potencjał szukają przyjemności i możliwości; pozbicia się swych petrodolarów także dalej. Przyswoiła bowiem nie małe historyczne, ponoc prawdziwa, jaka miała miejsce kilkanaście lat temu, gdy jeden z książąt znanego z historii państwa

No cóż? Kto zdążył, będzie mógł sprawdzić trafność obliczeń naszych współczesnych futurologów gospodarczych.

TADEUSZ FRYZEŁ

Polityczne pojęcie Bliskiego Wschodu ma znacznie szerszy zakres niż jego właściwe znaczenie geograficzne. Często właśnie dlatego utożsamia się je z pojęciem całego świata arabskiego, a więc obywateli rozciągających się od Atlantyku na zachodzie aż po Ocean Indyjski. Jest to region równy niemal powierzchni całej Europy, ale przeważającą część tych obszarów stanowią bezludne pustynie z rzadkimi oazami. Jednakże oprócz piaszczystych i kamienistych pustyni niektóre z tych państw dysponują jeszcze „piynnym złotem”.

Ekonomiczne znaczenie bogactw naturalnych tego rejonu dla gospodarki światowej jest sprawą powszechnie znaną. Podstawowym czynnikiem tego znaczenia jest przede wszystkim ropa naftowa i gaz naturalny. Wystarczy powiedzieć, że zasoby tych surowców szacowano w 1978 r. na blisko 65 procent zapasów światowych ropy naftowej i 85 procent gazu (Oceny są różne w zależności od branego pod uwagę obszaru). Oprócz

tego głównego bogactwa kraje arabskie (niektóre) posiadają także znaczne złoża fosforu (Maroko np. dysponuje połową światowych rezerw), boksytów, rudy chromu, fluorków i szeregu innych surowców strategicznych.

W większości jednak gospodarka arabskich i azjatyckich państw śródziemnomorskich, mimo podejmowanych wysiłków industrializacyjnych, nadal ma charakter surowcowo-rolniczy. W krajach północnej Afryki dość ważną pozycję w wymiarze handlowej zajmuje eksport owoców cytrusowych i wina (oprócz natury algierskiej i libijskiej), ale ogólnie niski poziom produkcji rolniczej i przemysłowej większości krajów tego rejonu świata powoduje jednak, że ich udział w międzynarodowym wymianie handlowej jest dość skromny. Przywód do krajów arabskich stanowiły tzw. suche ładunki obejmujące przemysłowe artykuły konsumpcyjne i inwestycyjne. Wskazuje to wyraźnie na istniejącą współzależność Europy zachodniej od dostaw ropy

naftowej i gazu z Bliskiego Wschodu i Afryki północnej, a z drugiej strony — krajów arabskich od Europy zachodniej w zakresie zaopatrzenia w artykuły przemysłowe i inne dobra trwałego użytku.

Tytułowa beczka ropy (liczona w setkach tysięcy barełków — 159 l — wydobycia dziennego)

— 159 l — wydobycia dziennego

— 159 l — wydobycia dziennego

ok. 8.500 dolarów w skali rocznej, przy czym poziom dochodów jest różny w poszczególnych krajach. Na tych obszarach znajduje się 50 procent dotąd odkrytych zasobów ropy światowej.

Wartość ropy (liczona w setkach tysięcy barełków — 159 l — wydobycia dziennego)

— 159 l — wydobycia dziennego

— 159 l — wydobycia dziennego

Kuwejt — 17 880 dolarów i Szwajcaria — 16 290 dolarów. Pozostałe najbogatsze kraje Zachodu zajmowały dalsze miejsca.

Komunikat z wtorkowego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 29 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło kompleks spraw z dziedziny rolnictwa i gospodarki żywnościowej nawiązujących bezpośrednio do postanowień X Zjazdu Partii, który ugruntował przekonanie, że wypracowana wspólnie z ZSL polityka rolna jest konsekwentnie kontynuowana. W stosunku do wszystkich sektorów rolnictwa stawiane są jednakowe wymagania, a podstawowym kryterium oceny ich pracy są wyniki produkcyjne. Szybkie rozpatrzenie tych najpilniejszych spraw w okresie pozajazdowym dowodzi determinacji i konsekwencji działań partii mających na celu unowocześnienie, umocnienie i poprawę wyników produkcyjnych rolnictwa.

Oceniono dotychczasowe wyniki gospodarki ziemi, która jako dobro ogólnonarodowe musi być niezależnie od sektorów i form własności, racjonalnie wykorzystywana. Wszystko to co produkcyjne rolna hamuje lub jej przeszkadza musi być usuwane.

Stwierdzono, że występują przypadki, wprawdzie nieliczne, odlegowania ziemi i — znacznie częściej — gorszego jej użytkowania. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność modyfikowania rozwiązań prawnych i technicznych. Organizacje w kierunku stymulującym przemiany zmierzające do lepszego gospodarowania, a zwłaszcza szybszego scalania i wymiany gruntów. Projekty dotyczące dalszego usprawnienia gospodarki ziemi, sprzyjające przepływowi gruntów między rolnikami, zalecono pilnie przekształcać z przedstawicielami producentów rolnych wszystkich sektorów. W działaniach długofalowych należy także zwiększyć skuteczność oddziaływania systemu podatkowego, kredytowego i cenowego na racjonalizowanie gospodarki ziemi. Sprawiedliwe podatki powinny przyczyniać się do poprawy gospodarowania, na co szczególnie wyczulona jest społeczność wiejska.

Zalecono dokonanie analizy przyczyn zróznicowania wyników produkcyjnych w gospodarstwach pracujących w zbliżonych warunkach glebowo-klimatycznych i podjęcie konsekwentnych działań mających na celu polepszenie rezultatów w gospodarstwach o niższej produktywności. Zwrócono uwagę, że jedną z podstawowych przyczyn gorszych wyników jest m. in. niski poziom wiedzy rolniczej pewnej części producentów. W związku z tym zalecono objęcie wszystkich rolników różnego rodzaju formami szkolenia i doskonalenia fachowo-specjalistycznego, a także wykorzystanie szerzej w tym celu środki masowej informacji, szczególnie telewizyjnej.

Zalecono podjęcie przedsięwzięć, które pozwolą lepiej wykorzystywać wyniki badań zasobności gleb oraz dostosowywać do nich właściwą ilość nawozów i wapna. Właściwość ziemi to z szeroko i systematyczną atestacją gleby.

Biuro Polityczne zapoznało się również z wynikami i oceną warunków produkcji w przemyśle szklarskim. Podkreślano konieczność stworzenia wszystkim gospodarstwom szklarskim zbliżonych i porównywalnych warunków ekonomiczno-financeowych, w tym korzystania z energii. Stwierdzono, że przygotowanie w tym zakresie przez rząd decyzji przyczynia się do odczuwalnego postępu w racjonalizacji i oszczędzaniu gospodarowaniu źródłami energii, wymuszając intensyfikację produkcji w przemyśle szklarskim, głównie na potrzeby ludności dużych aglomeracji miejskich.

Podkreślono, że przy rozdziale środków produkcyjnych dla rolnictwa należy kierować się rachunkiem ekonomicznym i koncentrować je głównie tam, gdzie dadzą najlepsze efekty. Zwrócono także uwagę na zdecydowanie eliminowanie negatywnych zjawisk, które utrudniają życie rolnikom jak np. zła organizacja skupu pól rolnych, niewłaściwe traktowanie rolnika w urzędach, nie reagowanie na słuszne postulaty itp. Wiele również zależy od poprawy dystrybucji towarów kierowanych dla rolnictwa jak i pochodzących ze wsi.

Zalecono, aby w bieżącym roku przeprowadzić przez Inspekcję Robotniczo-Chłopską szeroką akcję kontrolną w przetwórstwie rolnospożywczym, skupie i usługach po to, by wyeliminować występujące tam negatywne zjawiska. IRCh poinformuje społeczeństwo o wynikach swoich ustaleń.

Liczne inicjatywy i czynne społeczne podejmowanie przez wsi należy skierować również na budowę zaplecza usługowego i małych zakładów przetwórczych m. in. pozwalających na miejscu zaopatrzenia w surowce rolne. Trzeba pomóc rolnikowi, by mógł skoncentrować się na pracy produkcyjnej.

Sprawne zaopatrzenie załóg pracowniczych w warzywa i owoce a także ziemniaki na okres zimowy zależy w dużym stopniu od wcześniejszego zajęcia się tą sprawą przez kierownictwa tych zakładów i służby socjalne we współpracy z organizacjami związkowymi. Organizacje partyjne powinny inspirować i aktywnie uczestniczyć w tych działaniach.

Zmniejszając się areal ziemi uprawnej, a także szybki przyrost naturalny stawiają w ostrym świetle problemy zaopatrzenia ludności w żywność. Dlatego sprawy wsi, ochrony ziemi, produkcji rolnej, przetwórstwa i dystrybucji powinny w większym stopniu stać się znaną całością społeczeństwu, powinny być szeroko prezentowane w środkach masowego przekazu.

By wspólnie dokonywać wyborów, np. jak chronić ziemię i jak oszczędzać gospodarstwo, przy konieczności przeznaczania terenów pod niezbędne potrzeby budownictwa oraz infrastruktury przemysłowo-komunikacyjnej.

Zapoznano się także ze stanem przygotowań do tegorocznych zjazdów. Pozytywnie oceniono ich dotychczasowy przebieg oraz postępy, jakie uzyskano w przygotowaniu sprzętu technicznego, zaopatrzenia w części zamienną oraz w rozwoju i unowocześnianiu punktów skupu i bazy suszarniczo-magazynowej.

Biuro Polityczne wysoce oceniło i wyraziło uznanie dla rolników za ich trud, który przyczynia się do zbiorów bez strat. Jednocześnie wszystkim rolnikom i pracownikom obsługi rolnictwa oraz całej klasie robotniczej pracującej na rzecz rolnictwa i przetwórstwa rolnospożywczego złożyć życzenia pomysłowości w przeprowadzeniu tegorocznych zjazdów oraz satysfakcji z osiągniętych zbiorów.

Biuro Polityczne oceniło sytuację gospodarczą w I półroczu. Stwierdzono, iż w produkcji materialnej dominują trendy wzrostowe. Znalazło to wyraz w przekraczającym założenia planu wzroście produkcji przemysłowej, w tym i rynkowej. Pomyślnie też przebiega realizacja zadań transportowych.

Do wzrostu produkcji przyczynia się poprawa efektywności gospodarowania wyrażająca się w lepszej wydajności pracy w przemyśle, w ponadplanowym obniżeniu materiałno-energochłonności produkcji, w korzystnych zmianach

Utrzymywali się jednak nadal niekorzystne zjawiska w handlu zagranicznym i budownictwie, jak również szybki wzrost dochodów pieniężnych ludności w stosunku do produkcji i wydajności pracy.

Biuro Polityczne stwierdziło, że osiągnięte w I półroczu wyniki gospodarcze oraz ich prognoza do końca roku rzucają stanowczą wagę podstawę wniosków dla pracy politycznej. Wskazało na konieczność skupienia uwagi zakładowych organizacji partyjnych na przebiegu realizacji zadań planowych. POP powinny — we współpracy z dyrekcją, organami samorządowymi i związkami zawodowymi — inicjować przedsięwzięcia służące lepszemu skorelowaniu wzrostu płac ze wzrostem produkcji i wydajności pracy. Ważnym zadaniem w związku z tym jest przeprowadzanie wniosków, okresowych analiz sytuacji społeczno-gospodarczej przedsiębiorstw z punktu widzenia poprawy dyscypliny finansowej i organizacji pracy. Przeciwdziałać trzeba nieuzasadnionemu wzrostowi godzin nadliczbowych, zwłaszcza tam, gdzie nie jest w pełni wykorzystywany normalny czas pracy.

Zwrócono uwagę na konieczność dynamizowania eksportu, lepsze wykorzystanie stworzonych mechanizmów pobudzających wzrost produkcji eksportowej i poprawę jej jakości. Jest to szczególnie ważne ze względu na konieczność równowagi eksportem niezbędnego importu towarów i surowców. Konieczna jest również racjonalizacja importu.

Do spraw najważniejszych w miesiącach letnich należy utrzymanie właściwego rytmu produkcji oraz obsługi ludności. Postanowienia II Plenum KC w tym względzie muszą być bezwzględnie wykonane. Dotyczy to zwłaszcza sprawnej obsługi rolników, właściwego przygotowania handlu do nowego roku szkolnego, poprawy funkcjonowania służb komunalnych, dbałości o właściwą eksploatację i konserwację obiektów, w tym budynków szkolnych oraz sprawne przeprowadzenie remontów. Zadania te stać się muszą przedmiotem szczególnego zainteresowania komitetów wojewódzkich PZPR. Do realizacji zadań w tym zakresie zobowiązali wojewodów, prezes Rady Ministrów. Należy zatem ściśle powiązać inicjatywy Instancji partyjnych z obowiązkami administracji terenowej.

Istotnym nurtem jesiennej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii będą gospodarcze treści X Zjazdu. Należy dać poprzez członków partii, aby treści te znalazły stosowne odbicie w toku przygotowań do kongresu związków zawodowych. Trzeba w szczególności tworzyć społeczne zrozumienie dla konieczności przyspieszenia procesu równowagi gospodarki oraz przechodzenia do drugiego etapu reformy. Praktycznym krokiem w tym kierunku jest wnikliwa analiza różnic jakości gospodarowania przedsiębiorstw, branż i województw w celu eliminowania wyników złych i jednocześnie upowszechniania i konsekwentnego wdrażania doświadczeń dobrych. Przygotowywana konkretnie zgodnie z decyzjami II Plenum KC powszechna atestacja jest szansą dla tych, którzy mogą i chcą wnieść się ponad przeciętność, zdając wraz z partią organizacyjną i moralnym egzamin osiągnięcia wyższego poziomu sprawności i efektywności gospodarowania.

Biuro Polityczne zwróciło się do rządu o odpowiednie uzupełnienie w systemie informacji statystycznej, tak aby

czytelne były bardziej problemy efektywności, równowagi i dyscypliny pracy, a także zjawiska ze sfery postępu nauko-wo-technicznego. Na przykład pożądanymi byłoby wyodrębnić z różnicy wyników gospodarczych województw wpływ czynników subiektywnych. Z całą surowością potępiono zdarzające się przypadki „upiększania”, a nawet fałszowania przez niektóre ogniska gospodarcze sprawozdawczości. Sprawcy takiego postępowania powinni ponosić surową służbową i partyjną odpowiedzialność. Przykładem takiej właśnie reakcji było stanowisko Komitetu Warszawskiego wobec fałszowania statystyki dotyczącej budownictwa mieszkaniowego.

Niezbędne jest przeciwdziałanie przypadkom, gdy z przyczyn subiektywnych następuje poważne zróznicowanie efektów gospodarczych, pomimo podobnych warunków działania. Dotyczy to m. in. budownictwa mieszkaniowego. W poszczególnych województwach wystąpiły znaczne dysproporcje w cyklach budowy mieszkań oraz bezpośrednich kosztach uzyskania jednego metra kwadratowego powierzchni mieszkalniowej. Konieczne jest zatem zwiększenie personalnej odpowiedzialności administracji gospodarczej oraz stosowne władz terenowych za rytmicznie realizowanie zadań oraz osiągane wyniki.

Biuro Polityczne realizując operatywnie uchwałę X Zjazdu Partii, przyjęło informację o działaniach podjętych dla szybkiego rozwoju krajowego przemysłowo-gospodarczego o znaczeniu dla gospodarki i surowców. Konieczna jest również racjonalizacja importu.

Wzornictwo wykorzystane właściwie przez przemysł przyczynia się do podnoszenia jakości produkcji i poziomu użytkowego wyrobów, wpływa na otoczenie pracy i wypoczynku człowieka, na kształtowanie kultury materialnej naszego otoczenia, poziomu życia społeczeństwa. Rozwiązania reformy gospodarczej w większym stopniu powinny uwzględniać udział wzornictwa w produkcji. Tym bardziej, iż bogate są jego polskie tradycje i dorobek związanych z nim sztuk pięknych. Wzornictwo przemysłowe — stwierdzono — powinno stać się równorzędnym partnerem techniki, uwzględniać i aktywnie wpływać na właściwe i oszczędne zużycie surowców, materiałów i energii, na jakość, ilość i asortyment wyrobów, na kulturowy model naszego rynku oraz aktywizację eksportu.

Działalność rady może przyczyniać się do częstszego obecnego sztuk plastycznych i ich wpływu we wszystkich sferach naszego życia, ożywić kontakty między szkolnictwem artystycznym średnim i wyższym a przemysłem. Przedsięwzięcia w dziedzinie wzornictwa powinny w sposób naturalny i powszechny wywoływać społeczne potrzeby uczestnictwa w sztuce. Dlatego ważne znaczenie przywiązuje się do edukacji plastycznej w zakresie wzornictwa całego społeczeństwa, a szczególnie młodego pokolenia.

Omawiając sprawy wzornictwa Biuro Polityczne podkreśliło, iż zadaniem organizacji partyjnych — nie tylko działających w dziedzinie artystycznej — powinno stać się zachęcanie i ułatwianie ludziom kultury i sztuki społecznego kontaktowania się z szerokim audytorium w terenie.

W obradach Biura Politycznego uczestniczyli i sekretarze komitetów wojewódzkich z Bydgoszczy, Chełma, Częstochowy, Leszna i Płocka. W omawianych kwestiach przedstawił oni wyniki osiągnięte na swoim terenie oraz doświadczenia i wnioski do pracy partyjnej po X Zjeździe.

Biuro Polityczne zwróciło się do rządu o odpowiednie uzupełnienie w systemie informacji statystycznej, tak aby

czytelne były bardziej problemy efektywności, równowagi i dyscypliny pracy, a także zjawiska ze sfery postępu nauko-wo-technicznego. Na przykład pożądanymi byłoby wyodrębnić z różnicy wyników gospodarczych województw wpływ czynników subiektywnych. Z całą surowością potępiono zdarzające się przypadki „upiększania”, a nawet fałszowania przez niektóre ogniska gospodarcze sprawozdawczości. Sprawcy takiego postępowania powinni ponosić surową służbową i partyjną odpowiedzialność. Przykładem takiej właśnie reakcji było stanowisko Komitetu Warszawskiego wobec fałszowania statystyki dotyczącej budownictwa mieszkaniowego.

Niezbędne jest przeciwdziałanie przypadkom, gdy z przyczyn subiektywnych następuje poważne zróznicowanie efektów gospodarczych, pomimo podobnych warunków działania. Dotyczy to m. in. budownictwa mieszkaniowego. W poszczególnych województwach wystąpiły znaczne dysproporcje w cyklach budowy mieszkań oraz bezpośrednich kosztach uzyskania jednego metra kwadratowego powierzchni mieszkalniowej. Konieczne jest zatem zwiększenie personalnej odpowiedzialności administracji gospodarczej oraz stosowne władz terenowych za rytmicznie realizowanie zadań oraz osiągane wyniki.

Biuro Polityczne realizując operatywnie uchwałę X Zjazdu Partii, przyjęło informację o działaniach podjętych dla szybkiego rozwoju krajowego przemysłowo-gospodarczego o znaczeniu dla gospodarki i surowców. Konieczna jest również racjonalizacja importu.

Wzornictwo wykorzystane właściwie przez przemysł przyczynia się do podnoszenia jakości produkcji i poziomu użytkowego wyrobów, wpływa na otoczenie pracy i wypoczynku człowieka, na kształtowanie kultury materialnej naszego otoczenia, poziomu życia społeczeństwa. Rozwiązania reformy gospodarczej w większym stopniu powinny uwzględniać udział wzornictwa w produkcji. Tym bardziej, iż bogate są jego polskie tradycje i dorobek związanych z nim sztuk pięknych. Wzornictwo przemysłowe — stwierdzono — powinno stać się równorzędnym partnerem techniki, uwzględniać i aktywnie wpływać na właściwe i oszczędne zużycie surowców, materiałów i energii, na jakość, ilość i asortyment wyrobów, na kulturowy model naszego rynku oraz aktywizację eksportu.

Działalność rady może przyczyniać się do częstszego obecnego sztuk plastycznych i ich wpływu we wszystkich sferach naszego życia, ożywić kontakty między szkolnictwem artystycznym średnim i wyższym a przemysłem. Przedsięwzięcia w dziedzinie wzornictwa powinny w sposób naturalny i powszechny wywoływać społeczne potrzeby uczestnictwa w sztuce. Dlatego ważne znaczenie przywiązuje się do edukacji plastycznej w zakresie wzornictwa całego społeczeństwa, a szczególnie młodego pokolenia.

Omawiając sprawy wzornictwa Biuro Polityczne podkreśliło, iż zadaniem organizacji partyjnych — nie tylko działających w dziedzinie artystycznej — powinno stać się zachęcanie i ułatwianie ludziom kultury i sztuki społecznego kontaktowania się z szerokim audytorium w terenie.

W obradach Biura Politycznego uczestniczyli i sekretarze komitetów wojewódzkich z Bydgoszczy, Chełma, Częstochowy, Leszna i Płocka. W omawianych kwestiach przedstawił oni wyniki osiągnięte na swoim terenie oraz doświadczenia i wnioski do pracy partyjnej po X Zjeździe.

Biuro Polityczne zwróciło się do rządu o odpowiednie uzupełnienie w systemie informacji statystycznej, tak aby

czytelne były bardziej problemy efektywności, równowagi i dyscypliny pracy, a także zjawiska ze sfery postępu nauko-wo-technicznego. Na przykład pożądanymi byłoby wyodrębnić z różnicy wyników gospodarczych województw wpływ czynników subiektywnych. Z całą surowością potępiono zdarzające się przypadki „upiększania”, a nawet fałszowania przez niektóre ogniska gospodarcze sprawozdawczości. Sprawcy takiego postępowania powinni ponosić surową służbową i partyjną odpowiedzialność. Przykładem takiej właśnie reakcji było stanowisko Komitetu Warszawskiego wobec fałszowania statystyki dotyczącej budownictwa mieszkaniowego.

Niezbędne jest przeciwdziałanie przypadkom, gdy z przyczyn subiektywnych następuje poważne zróznicowanie efektów gospodarczych, pomimo podobnych warunków działania. Dotyczy to m. in. budownictwa mieszkaniowego. W poszczególnych województwach wystąpiły znaczne dysproporcje w cyklach budowy mieszkań oraz bezpośrednich kosztach uzyskania jednego metra kwadratowego powierzchni mieszkalniowej. Konieczne jest zatem zwiększenie personalnej odpowiedzialności administracji gospodarczej oraz stosowne władz terenowych za rytmicznie realizowanie zadań oraz osiągane wyniki.

Biuro Polityczne realizując operatywnie uchwałę X Zjazdu Partii, przyjęło informację o działaniach podjętych dla szybkiego rozwoju krajowego przemysłowo-gospodarczego o znaczeniu dla gospodarki i surowców. Konieczna jest również racjonalizacja importu.

Wzornictwo wykorzystane właściwie przez przemysł przyczynia się do podnoszenia jakości produkcji i poziomu użytkowego wyrobów, wpływa na otoczenie pracy i wypoczynku człowieka, na kształtowanie kultury materialnej naszego otoczenia, poziomu życia społeczeństwa. Rozwiązania reformy gospodarczej w większym stopniu powinny uwzględniać udział wzornictwa w produkcji. Tym bardziej, iż bogate są jego polskie tradycje i dorobek związanych z nim sztuk pięknych. Wzornictwo przemysłowe — stwierdzono — powinno stać się równorzędnym partnerem techniki, uwzględniać i aktywnie wpływać na właściwe i oszczędne zużycie surowców, materiałów i energii, na jakość, ilość i asortyment wyrobów, na kulturowy model naszego rynku oraz aktywizację eksportu.

Nie tracić czasu Dziennik „Prawda” o posiedzeniu plenarnym Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR

MOSKWA (PAP). Pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarza Moskiewskiego Komitetu Miejskiego Partii **Borysa Jelcyna** odbyło się w tych dniach posiedzenie plenarne organizacji partyjnej radzieckiej stolicy, na którym rozpatrzono zadania, wynikające dla członków partii z uchwał czerwcowego plenum KC KPZR. Relacjonując i komentując przebieg obrad dziennik „Prawda” pisze m. in.:

O pozytywnych i negatywnych aspektach w pracy można mówić bardzo różnie. Można, dla przykładu, odmawiać sukcesy i osiągnięcia nie zaliczając farb oraz „wspomnień” jednocześnie” mimochodem — wprost przeciwnie — wszystko doszczętnie skrytykować. Jednakże, jak dowodzi życie, o wiele skuteczniejsza jest inna droga — poddać pracę dogłębnej analizie, rozważyć, co sprzyja postępowi i poprawie sytuacji, a co ciągnie do tyłu i sprawia, że drepce się w miejscu. Właśnie tak postąpił uczestniczący plenum moskiewskiej organizacji partyjnej, dyskutując nad zadaniami, wynikającymi dla komunistów z uchwał czerwcowego plenum KC KPZR.

Pragnę dzisiaj zwrócić uwagę nie tyle na osiągnięcia — stwierdził w swoim referacie B. Jelcy — ile na to, czego nie zrobiono, co pominięto, nad czym należy więcej pracować.

Punktem wyjścia dla krytycznej rozmowy, która toczyła się na plenum, był projekt planu Moskwy na dwunastą pięciolatkę. Dokument ten był wcześniej przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Biura Komitetu Miejskiego. W efekcie, w porównaniu z pierwotnym wariantem zakładana dynamika wzrostu produkcji przemysłowej i wydajności pracy została nieco zwiększona i ustalona na poziomie odpowiednio — 19 proc. i 21,5 proc.

Uczestnicy dyskusji przytaczali wiele przykładów złej pracy. 38 przedsiębiorstw nie wykonało planu albo w dziedzinie realizacji produkcji, albo — wydajności pracy, a 32 — w dziedzinie zobowiązań wynikających z kontraktów. Wiele przedsiębiorstw nie sprostało również zadaniom w zakresie wdrażania osiągnięć

nauki i techniki. Uczestnicy plenum wskazywali, że nie wszyscy działacze partyjni i gospodarcy szczerze kierowali się przestawiając. Do tyłu ciągną stare podejścia, brak poczucia odpowiedzialności oraz inercja.

Sukces nie jest możliwy — podkreślano na plenum — bez przeprowadzenia radykalnej przebudowy pracy partyjnej, której sens polega przede wszystkim na zwróceniu się twarzą do ludzi, na skoncentrowaniu się na autentycznych problemach. Odbija się ona niejednolitością. Niektóre komitety dzielnicowe i niektóre członkowie partii, jak dotąd, nie odczuwają potrzeby zmiany. Inna skrajnością jest zamobizowanie, przynajmniej się do wszystkich błędów, składanie obietnic poprawy sytuacji. I jedno i drugie oznacza w istocie uleganie modzie na krytykę.

Wiele zaley od pierwszego sekretarza komitetu dzielnicowego. Jeżeli jest niespokojny i konsekwentny, jeżeli wykazuje się poczuciem odpowiedzialności i wytrwale poszukuje nowego podejścia do pracy, odważnie rezygnuje z tego, co przestarzałe i skostniałe, to widzi realne zmiany.

Na tym tle wyraźnie widoczne są przykłady innego rodzaju. Głęboko sięgając korzenie skrajnej biurokracji, autorytarnych decyzji, cwaniactwa, lekceważenia ludzi w komitecie partii i w radzie wykonawczej dzielnicy. Nieodpowiedni styl utrwał tam przez wiele lat pierwszy sekretarz komitetu dzielnicowego partii **B. Griażnow**. Dopuszczał do tego błędów w pracy z kadrami i do nadużyć, nie byłby chętnie rezygnuje się z papierkomani i w komitecie partii w dzielnicy Kuibyszewskiej. Jego sekretarz **J. Komolow** na czele zamieszkiwał komitetu dzielnicowego partii w terenie lubując się w manę posiedzeń, organizowaniu przeróżnych imprez i przedsięwzięć. Niedawno, dla przykładu, zażądał od sekretarza podstawowych organizacji partyjnych nadesłania w terminie 10 dni sprawozdań z działalności ideologicznej, obejmujących ok. dwóch tysięcy (t) wskazywał.

Szczególną uwagę uczestniczący plenum poświęcił zwiększeniu bojowości podstawowych organizacji partyjnych, ich samodzielnosci, a także zwiększeniu ofensywności i

ty urody kandydatki. Prezentują także kobiety rozwiedzione — zawsze nie z własnej woli — obarczone dzieckiem lub nieco bardziej zaawansowane w wieku. Najbardziej frajdującym elementem propozycji pochodzących od panów, jest niedawny powrót z zagranicy, co daje wyobrażenie o pokaznym, oprocentowanym koncie w kolorze zieleni. Prawie bez szans są natomiast kawalerowie z gospodarstwem rolnym, co zresztą wynika już z cytowanych na wstępie listów. Nie odstrasza tu ani sama wieś, ani w końcu tytuł żony rolnika. Odstrasza ciężka praca, którą ten zawód niesie.

Ogólnie rzecz ujmując, podobnie jak w innych dziedzinach życia, tak i na swolnym rynku matrymonialnym, wymagania nasze są większe od możliwości. To swojego rodzaju ambicja życiowa. W tym przypadku jest ona uzasadniona, gdyż wyobraźnia o mężu lub żonie, to właśnie jedno z marzeń, które czasami się sprawdzają. Sporo bowiem małżeństw skłóca się przez biura matrymonialne i anonsy prasowe. Nie wiedzieć dlaczego, jakże często dobre i bliskie sobie w małżeństwie osoby skrytykują przed otoczeniem, że wywołują swoje szczęście właśnie z katalogu lub ogłoszenia. Coś jakby poczucie niezasadnego wstępu, nie nazwany kompleks. Rzecz prosta wiele tego rodzaju małżeństw się rozwodzi, nie wytrzymuje przyby czasu, ale odesetkę rozwodów nie jest w małżeństwach burbowo-prasowych wyższy niż w skojarzonych samodzielnie. Tak więc zarówno biura matrymonialne, których zresztą w Krakowie jest znacznie mniej, niż na Wybrzeżu, a zwłaszcza w Szczecinie, jak i rubryka matrymonialna na kolumnach ogłoszeniowych, spełniają oczekiwania swoich klientów i są w sumie pozytywnym zjawiskiem społecznym. A to, że zdają się i takie prowokujące do śmiechu listy, jak cytowane na wstępie, to już zupełnie inna sprawa.

Mieszkańcy Moskwy znają również wypadki formalizmu w działalności związkowej. Niektórzy aktywni związkowcy, którzy

ty urody kandydatki. Prezentują także kobiety rozwiedzione — zawsze nie z własnej woli — obarczone dzieckiem lub nieco bardziej zaawansowane w wieku. Najbardziej frajdującym elementem propozycji pochodzących od panów, jest niedawny powrót z zagranicy, co daje wyobrażenie o pokaznym, oprocentowanym koncie w kolorze zieleni. Prawie bez szans są natomiast kawalerowie z gospodarstwem rolnym, co zresztą wynika już z cytowanych na wstępie listów. Nie odstrasza tu ani sama wieś, ani w końcu tytuł żony rolnika. Odstrasza ciężka praca, którą ten zawód niesie.

Ogólnie rzecz ujmując, podobnie jak w innych dziedzinach życia, tak i na swolnym rynku matrymonialnym, wymagania nasze są większe od możliwości. To swojego rodzaju ambicja życiowa. W tym przypadku jest ona uzasadniona, gdyż wyobraźnia o mężu lub żonie, to właśnie jedno z marzeń, które czasami się sprawdzają. Sporo bowiem małżeństw skłóca się przez biura matrymonialne i anonsy prasowe. Nie wiedzieć dlaczego, jakże często dobre i bliskie sobie w małżeństwie osoby skrytykują przed otoczeniem, że wywołują swoje szczęście właśnie z katalogu lub ogłoszenia. Coś jakby poczucie niezasadnego wstępu, nie nazwany kompleks. Rzecz prosta wiele tego rodzaju małżeństw się rozwodzi, nie wytrzymuje przyby czasu, ale odesetkę rozwodów nie jest w małżeństwach burbowo-prasowych wyższy niż w skojarzonych samodzielnie. Tak więc zarówno biura matrymonialne, których zresztą w Krakowie jest znacznie mniej, niż na Wybrzeżu, a zwłaszcza w Szczecinie, jak i rubryka matrymonialna na kolumnach ogłoszeniowych, spełniają oczekiwania swoich klientów i są w sumie pozytywnym zjawiskiem społecznym. A to, że zdają się i takie prowokujące do śmiechu listy, jak cytowane na wstępie, to już zupełnie inna sprawa.

Mieszkańcy Moskwy znają również wypadki formalizmu w działalności związkowej. Niektórzy aktywni związkowcy, którzy

ty urody kandydatki. Prezentują także kobiety rozwiedzione — zawsze nie z własnej woli — obarczone dzieckiem lub nieco bardziej zaawansowane w wieku. Najbardziej frajdującym elementem propozycji pochodzących od panów, jest niedawny powrót z zagranicy, co daje wyobrażenie o pokaznym, oprocentowanym koncie w kolorze zieleni. Prawie bez szans są natomiast kawalerowie z gospodarstwem rolnym, co zresztą wynika już z cytowanych na wstępie listów. Nie odstrasza tu ani sama wieś, ani w końcu tytuł żony rolnika. Odstrasza ciężka praca, którą ten zawód niesie.

Ogólnie rzecz ujmując, podobnie jak w innych dziedzinach życia, tak i na swolnym rynku matrymonialnym, wymagania nasze są większe od możliwości. To swojego rodzaju ambicja życiowa. W tym przypadku jest ona uzasadniona, gdyż wyobraźnia o mężu lub żonie, to właśnie jedno z marzeń, które czasami się sprawdzają. Sporo bowiem małżeństw skłóca się przez biura matrymonialne i anonsy prasowe. Nie wiedzieć dlaczego, jakże często dobre i bliskie sobie w małżeństwie osoby skrytykują przed otoczeniem, że wywołują swoje szczęście właśnie z katalogu lub ogłoszenia. Coś jakby poczucie niezasadnego wstępu, nie nazwany kompleks. Rzecz prosta wiele tego rodzaju małżeństw się rozwodzi, nie wytrzymuje przyby czasu, ale odesetkę rozwodów nie jest w małżeństwach burbowo-prasowych wyższy niż w skojarzonych samodzielnie. Tak więc zarówno biura matrymonialne, których zresztą w Krakowie jest znacznie mniej, niż na Wybrzeżu, a zwłaszcza w Szczecinie, jak i rubryka matrymonialna na kolumnach ogłoszeniowych, spełniają oczekiwania swoich klientów i są w sumie pozytywnym zjawiskiem społecznym. A to, że zdają się i takie prowokujące do śmiechu listy, jak cytowane na wstępie, to już zupełnie inna sprawa.

Mieszkańcy Moskwy znają również wypadki formalizmu w działalności związkowej. Niektórzy aktywni związkowcy, którzy

ty urody kandydatki. Prezentują także kobiety rozwiedzione — zawsze nie z własnej woli — obarczone dzieckiem lub nieco bardziej zaawansowane w wieku. Najbardziej frajdującym elementem propozycji pochodzących od panów, jest niedawny powrót z zagranicy, co daje wyobrażenie o pokaznym, oprocentowanym koncie w kolorze zieleni. Prawie bez szans są natomiast kawalerowie z gospodarstwem rolnym, co zresztą wynika już z cytowanych na wstępie listów. Nie odstrasza tu ani sama wieś, ani w końcu tytuł żony rolnika. Odstrasza ciężka praca, którą ten zawód niesie.

Ogólnie rzecz ujmując, podobnie jak w innych dziedzinach życia, tak i na swolnym rynku matrymonialnym, wymagania nasze są większe od możliwości. To swojego rodzaju ambicja życiowa. W tym przypadku jest ona uzasadniona, gdyż wyobraźnia o mężu lub żonie, to właśnie jedno z marzeń, które czasami się sprawdzają. Sporo bowiem małżeństw skłóca się przez biura matrymonialne i anonsy prasowe. Nie wiedzieć dlaczego, jakże często dobre i bliskie sobie w małżeństwie osoby skrytykują przed otoczeniem, że wywołują swoje szczęście właśnie z katalogu lub ogłoszenia. Coś jakby poczucie niezasadnego wstępu, nie nazwany kompleks. Rzecz prosta wiele tego rodzaju małżeństw się rozwodzi, nie wytrzymuje przyby czasu, ale odesetkę rozwodów nie jest w małżeństwach burbowo-prasowych wyższy niż w skojarzonych samodzielnie. Tak więc zarówno biura matrymonialne, których zresztą w Krakowie jest znacznie mniej, niż na Wybrzeżu, a zwłaszcza w Szczecinie, jak i rubryka matrymonialna na kolumnach ogłoszeniowych, spełniają oczekiwania swoich klientów i są w sumie pozytywnym zjawiskiem społecznym. A to, że zdają się i takie prowokujące do śmiechu listy, jak cytowane na wstępie, to już zupełnie inna sprawa.

Mieszkańcy Moskwy znają również wypadki formalizmu w działalności związkowej. Niektórzy aktywni związkowcy, którzy

ty urody kandydatki. Prezentują także kobiety rozwiedzione — zawsze nie z własnej woli — obarczone dzieckiem lub nieco bardziej zaawansowane w wieku. Najbardziej frajdującym elementem propozycji pochodzących od panów, jest niedawny powrót z zagranicy, co daje wyobrażenie o pokaznym, oprocentowanym koncie w kolorze zieleni. Prawie bez szans są natomiast kawalerowie z gospodarstwem rolnym, co zresztą wynika już z cytowanych na wstępie listów. Nie odstrasza tu ani sama wieś, ani w końcu tytuł żony rolnika. Odstrasza ciężka praca, którą ten zawód niesie.

Ogólnie rzecz ujmując, podobnie jak w innych dziedzinach życia, tak i na swolnym rynku matrymonialnym, wymagania nasze są większe od możliwości. To swojego rodzaju ambicja życiowa. W tym przypadku jest ona uzasadniona, gdyż wyobraźnia o mężu lub żonie, to właśnie jedno z marzeń, które czasami się sprawdzają. Sporo bowiem małżeństw skłóca się przez biura matrymonialne i anonsy prasowe. Nie wiedzieć dlaczego, jakże często dobre i bliskie sobie w małżeństwie osoby skrytykują przed otoczeniem, że wywołują swoje szczęście właśnie z katalogu lub ogłoszenia. Coś jakby poczucie niezasadnego wstępu, nie nazwany kompleks. Rzecz prosta wiele tego rodzaju małżeństw się rozwodzi, nie wytrzymuje przyby czasu, ale odesetkę rozwodów nie jest w małżeństwach burbowo-prasowych wyższy niż w skojarzonych samodzielnie. Tak więc zarówno biura matrymonialne, których zresztą w Krakowie jest znacznie mniej, niż na Wybrzeżu, a zwłaszcza w Szczecinie, jak i rubryka matrymonialna na kolumnach ogłoszeniowych, spełniają oczekiwania swoich klientów i są w sumie pozytywnym zjawiskiem społecznym. A to, że zdają się i takie prowokujące do śmiechu listy, jak cytowane na wstępie, to już zupełnie inna sprawa.

Mieszkańcy Moskwy znają również wypadki formalizmu w działalności związkowej. Niektórzy aktywni związkowcy, którzy

Chłopca z zagranicznym samochodem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

tak często powtarzane, że można mówić o prawdziwościach. O sobie piszą niewiele, zwłaszcza panie, a jeśli już, to raczej o walorach ciała. A więc wiek, waga, wzrost, kolor oczu, włosów, parametry biustu, talii, bioder. Nogi są na ogół „podobno sgrabne”, jak kokietyjnie zapewnia małżeńska propozycja. Pomijając kolor włosów, który jest jak powszechnie wiadomo, dość zmiennym w dobie dalszej elementem urody, inne zapewnienia są przekonujące. W gruncie rzeczy cytując oferty można nabrać przekonania, że wszystkie kandydatki są ładne, sgrabne i pętne, a także posiadają idealne wymiary. Nawet jeśli to nie zawsze lub nie cała prawda, to przecież czyta się to bardzo miło. Prawie zawsze jest to wszystko, co młode panie w przedziale do lat 30 mają do zaproponowania, chociaż zdążyć się, że mniej idealne wymiary kompensuje członkostwo w spółdzielni mieszkaniowej, że stażem odwrotnie proporcjonalnie długim do walorów urody. Nigdy, ale to doświadczenie nigdy, nie ma mowy wprost o posagu, który jeszcze tak niedawno w naszej obywatelskości odgrywał nieposłuszną rolę. W ogóle określenie mówiące o materialnej niezależności, pojawiające się częściej u mężczyzn, w wydaniu kobiecym jest jakby elementem maskującym mankamenty

— Jest Pan komentatorem politycznym. Czy Pańskim zdaniem publicysta jest politykiem?

— Według mnie każdy dziennikarz jest politykiem i jego obowiązkiem jest trzymanie ręki na pulsie, komentowanie i przekazywanie tego co się wokół nas dzieje.

— Ale i krytykowanie. Zresztą w Waszym kraju coraz więcej mówi się o dziennikarskiej krytyce. Niebawem ostrej i surowej. Nowy przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow popiera tego typu prace dziennikarskie. Jak zostało to przyjęte w środowisku dziennikarzy radzieckich?

— Z ulgą. Wprawdzie przez 37 lat mojej pracy w tym zawodzie ciągle styżalem, że trzeba krytykować, ale też często pozostawało to tylko w sferze słowa. Teraz jest inaczej. Nie wolno chować głowy w piasek, nie wolno okamywać czytelnika. Trzeba krytykować zło, ale zawsze z faktami i dokumentami w zanadrzu, bo nie wolno nikomu zrobić krzywdy bezpodstawną krytyką. A pani chyba nie musi

W dniu 17 lipca 1986 r. zmarł

JANUSZ CIBOROWSKI

członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, profesor zwyczajny Politechniki Warszawskiej, przewodniczący Rady Naukowej Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Urządzeń Chemicznych i Chłodniczych CEBEA w Krakowie. Członek wielu krajowych i zagranicznych towarzystw i organizacji naukowych. Za wybitne osiągnięcia naukowe i dydaktyczne uhonorowany Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi a także tytułem honorowym „Zasłużonego Nauczyciela PRL”.

W Zmarłym Ośrodek nasz utracił wysokiej klasy naukowca, twórcę wielu wybitnych osiągnięć w zakresie aparatury chemicznej. Jako wieloletni przewodniczący naszej Rady Naukowej wnosił ogromny wkład dla rozwoju konstrukcji maszyn i urządzeń chemicznych.

**OSRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY
URZADZEN CHemiczNYCH
I CHŁODNICZYCH CEBEA
W KRAKOWIE**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 lipca 1986 r. zmarł nagle w wieku 53 lat

ROMAN STANEK

najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadziś.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 lipca o godz. 14, na cmentarzu Podgórkim.

Pogrążeń w głębokim smutku i żalobie

**ŻONA, SYNOWIE, CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZEK
ORAZ RODZINA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 lipca 1986 r. zmarł w wieku 53 lat

ROMAN STANEK

dyplomowany biegły katęgowy, ceniony i zasłużony główny katęgowy Technicznej-Ekonomicznej Spółdzielni Pracy „Eksper” w Krakowie.

Utraciliśmy serdecznego Przyjaciela i Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 lipca o godz. 14, na cmentarzu Podgórkim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

**RADA NADZORCZA,
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
ORAZ KOLEŻANKI I KOLEŻY**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł w wieku lat 61

mjr rez. JÓZEF WIERCIAK

długoletni i zasłużony funkcjonariusz WUSW w Krakowie, członek PZPR i ZBoWiD, działacz społeczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 lipca 1986 r. o godz. 13 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

**KIEROWNICTWO WUSW,
KOMITET ZAKŁADOWY PZPR
ORAZ TOWARZYSZE WALKI I SŁUŻBY**

Dnia 25 lipca 1986 r. zmarł

mjr JÓZEF WIERCIAK

Przewodniczący Koła PZPR przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Krakowie.

Zasłużony weteran walki i pracy dla PRL, został wyróżniony wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi oraz Złotą Odznaką Honorową PZPR.

Zwłazek nasz utracił oddanego od lat naszej sprawie działacza i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 lipca o godz. 13, na cmentarzu Rakowickim.

**ZARZĄD ODZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO
PZPR**

LOKALE

BOCHNIA — M-3, 46 m², spółdzielcze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro — zamienić na podobne w Krakowie, Nowej Hucie, Prokocimiu, Nowym Bieżanowie, Tarnowie lub Nowym Sączu. Oferty 54300 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DOM nowy, nie wykończony, 10-pokojowy i jedna kondygnacja na szpiśle socjalne, położony w pięknej okolicy. Poreba Wielka Górna — wydziałowe przedsiębiorstwo na ośrodek wczasowy. Czesław Kurek, Poreba Wielka Górna 132, 34-533 Niedzwiedź, Kraków, tel. 22-26-32, 22-13-91.

ZGUBY

STĘPIEN Beata zam. Wieliczka, ul. Kraszewskiego 9 zgubiła prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce.

USŁUGI

PLUSKWI, pruski ciepły — Ju-ehmlewiec, tel. 48-58-77. g-28656

UWAGA!**Kawiarnie, restauracje, cukiernie**

Wasze wymienione lody będą jeszcze smaczniejsze, dodając tylko do nich sosu deserowego produkcji Inter Fragrances.

POLECAMY DO WYBORU SOSY

- wiśniowy
- pomarańczowy
- kawowy
- czekoladowy
- karmelowy

Zyczymy upalnego lata i zapraszamy do sklepu firmowego Kraków, Szpitalna 34, tel. 22-84-02, 21-55-83, tix 0325622. K-6717

POLIGRAFICZNA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

Im. F. Dzierżyńskiego Kraków, ul. Agnieszki 1

wykonuje pieczętki

dla przedsiębiorstw, spółdzielni i osób prywatnych w terminie!

- normalnym — 30 dni rob.
- ekspresowym — 6 dni rob.
- super ekspres — 4 dni rob.

Zamówienia przyjmuje Punkt Przyjęć Sp-ni Kraków, ul. Rajską 8, w godz. 9-16 codziennie, z wyjątkiem sobót i świąt. K-5529

PRZETARGI

Zarząd Okręgu FWP w Kryniczy, ul. Pułaskiego 1 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sędzi wykonanie remontu elewacji w obiektach:

1. DW „Poprad” — Piwniczna, ul. Krakowska — 750,0 m kw.
2. pawilon wczasowy przy DW „Poprad” — Piwniczna — 700,0 m kw.

Szczegółowy zakres robót można uzyskać jak również składkę ofert w biurze Zarządu Okręgu FWP, Dział Inwestycji i Rem. pok. nr 18, tel. 481.

Termin zakończenia robót 31 października 1986 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Elewacja” należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w 11 dniu po dacie ukazania się ogłoszenia, o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-6950

Sąddeckie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego, Nowy Sącz, ul. Węgierska 78 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO (drugi termin) sprzedają:

- samochód Żuk — furgon, rok produkcji 1973, stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 160.000 zł
- ciągnik Ursus C-4011, rok produkcji 1970, stopień zużycia 51%, cena wywoławcza 250.000 zł
- samochód Syrena R-20, rok produkcji 1973, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 35.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 12 sierpnia 1986 r. w siedzibie Zakładu o godz. 10.

Pojazdy będące przedmiotem przetargu oglądać można w Bazie Sprzedaży Nowy Sącz, ul. Zdrojowa 32.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie zakładu.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki społecznej oraz osoby fizyczne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-6954

Centrala Zbytu Wyrobów Metalowych „Metalzbyt” — Zbyt Wyrobów Blaszanych w Krakowie, ul. Krowoderskich Zuchów 2 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód osobowy marki Fiat, typ 125p 1500, nr rej. KRB 777 B, nr silnika 788027, nr podwozia 2002984, rok produkcji 1980, st. zużycia 60%, cena wywoławcza 500.000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie CZWM „Metalzbyt” w Krakowie, ul. Krowoderskich Zuchów 2, w dniu 12 sierpnia 1986 r. o godz. 12, pokój nr 722, VII piętro. Samochód można oglądać codziennie, w godzinach od 9 do 13, pod w/w adresem.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu w kasie CZWM „Metalzbyt” Kraków, ul. Krowoderskich Zuchów 2, pokój nr 717 w przeddzień przetargu, w godz. od 8 do 14.

W przypadku nie dościsła do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-6398

Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik”, ul. Michalska 1, 38-320 Gorlice sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód ciężarowy skrzyniowy Star A-28, nr podwozia 25590, nr silnika 01151, rok produkcji 1972, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 306.000 zł
- autobus marki Autosan H9-15, nr podwozia 160201, nr silnika 89201, rok produkcji 1977, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 575.000 zł
- nadwozie typ Fiat 125p pick-up wraz z nadbudową skrzyni ładunkowej, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 130.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 19 sierpnia 1986 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej naszej Fabryki.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać w bazie transportowej naszego Przedsiębiorstwa, w dni robocze.

W przypadku nie dościsła do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-6198

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności Nr 5 w Krakowie sprzedaje W PRZETARGACH ORGANIZOWANYCH: w Krakowie, przy ul. Cystersów 21:

1. samochód m-ki Fiat 125p combi, nr rej. KRB-021X/E-688, rok prod. 1973, po wymianie nadwozia w 1981 r., stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 294.000 zł
2. samochód m-ki Fiat 125p, osobowy, nr rej. KRC-489E/E-444, rok prod. 1978, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 246.000 zł
3. samochód m-ki Żuk A-06, towos, nr rej. KRC-350E/E-504, rok prod. 1977, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 192.000 zł
4. samochód m-ki Nysa 522 towos, nr rej. KRB-515B/E-447, rok prod. 1979, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 168.000 zł
5. samochód m-ki Nysa 522 towos, nr rej. KRB-016H/E-583, rok prod. 1977, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 200.000 zł
6. samochód m-ki Nysa 522 towos, nr rej. KRB-008H/E-142, rok prod. 1978, stopień zużycia 76%, cena wywoławcza 192.000 zł
7. samochód m-ki Nysa 522 towos, nr rej. KRB-354H/E-339, rok prod. 1978, stopień zużycia 78%, cena wywoławcza 176.000 zł
8. samochód m-ki Nysa 522 towos, nr rej. KRB-514B/E-488, rok prod. 1979, stopień zużycia 76%, cena wywoławcza 162.000 zł

Przetarg odbędzie się na bazie w Krakowie przy ul. Cystersów 21 w dniu 19 sierpnia 1986 r. o godz. 9.

Ogledziny odbędą się w dniu 18 sierpnia 1986 r. w godz. 8-14, przy ul. Cystersów 21.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w czasie i dniu ogledzin.

W przypadku nie dościsła do skutku przetargu na samochody osobowe, ogłasza się II przetarg w dniu 2 września 1986 r. o godz. 9.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdów z przetargu względnie jego unieważnienia bez obowiązku podania przyczyn.

— w Ekspozyturze w Nowym Sączu, przy ul. Śniadeckich 13:

1. samochód m-ki Żuk A-06 furgon, nr rej. NSA-017D/E-017, rok prod. 1976, stopień zużycia 78%, cena wywoławcza 176.000 zł
2. samochód m-ki Żuk A-06 furgon, nr rej. NSA-929A/E-253, rok prod. 1975, stopień zużycia 78%, cena wywoławcza 176.000 zł
3. samochód m-ki Nysa 522 towos, nr rej. NSA-949L/E-1036, rok prod. 1978, stopień zużycia 78%, cena wywoławcza 176.000 zł
4. samochód m-ki Nysa 522 towos, nr rej. NSA-111D/E-175, rok prod. 1979, stopień zużycia 76%, cena wywoławcza 192.000 zł
5. samochód m-ki UAZ-469 B, tow.-osob., nr rej. NSA-511F/E-479, rok prod. 1977, stopień zużycia 83%, cena wywoławcza 300.000 zł

Przetarg odbędzie się w Ekspozyturze N. Sącz, przy ul. Śniadeckich 13 w dniu 22 sierpnia 1986 r. o godz. 10.

Ogledziny odbędą się w dniu 21 sierpnia 1986 r. w godz. 8-15, przy ul. Śniadeckich 13.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdów z przetargu względnie jego unieważnienia bez obowiązku podania przyczyn.

K-6165

Nowosąddecka Spółdzielnia Pracy Budowlanej „Budmat” w Nowym Sączu, ul. Kilińskiego 58 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. naczepe skrzyniową — typ D-68, nr fabr. 3426, nr rej. NSA-977 P, rok prod. 1977, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 54.600 zł
2. ciągnik siodłowy — typ Star C-38, nr fabr. 79740, nr rej. NSA-254 D, stopień zużycia 83%, cena wywoławcza 172.550 zł
3. przenośnik taśmowy — cena wywoławcza 20.696 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni „Budmat” — Nowy Sącz, ul. Kilińskiego 58, w dniu 20 sierpnia 1986 r. o godz. 12.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie 10% wadium ceny wywoławczej poszczególnych cen wywoławczych w kasie Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nie dościsła do skutku I przetargu, odbędzie się II przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-6008

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Radłowie sprzedaje W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO następujący sprzęt:

1. 3 ciągniki rolnicze C-360
2. ciągnik rolniczy C-330
3. koparko-ładowarkę
4. 3 przyrządy wywrotki
5. opryskiwacz zawieszany
6. rozlewnicę nawozów
7. plug ciągnikowy
8. kultywator ciągnikowy
9. kopcarkę elevatorową
10. pompę wadaliową

Przetarg odbędzie się w dniu 19 sierpnia 1986 r. o godz. 10 w świetlicy SKR w Radłowie, ul. Woleńska 13. I przetarg ogranicza się do terenu Gminy Radłów. Nieprzedany sprzęt w I przetargu zostanie sprzedany w II przetargu nieograniczonym o godz. 11.

Sprzęt można oglądać codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godzinach 10-15 w bazie SKR.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie SKR do godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-5804

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Zabnie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. ciągnik C-360, rok 1980, cena wywoł. 499.140 zł
2. ciągnik C-355, rok 1975, cena wywoł. 444.879 zł
3. ciągnik C-355, rok 1975, cena wywoł. 438.939 zł
4. wializację 2005/1, rok 1974, cena wywoł. 103.190 zł
5. ładowacz UNMZ, rok 1980, cena wywoł. 113.220 zł
6. silnik S-320, rok 1964, cena wywoł. 42.150 zł
7. przyczepę D47B, rok 1975, cena wywoł. 61.070 zł
8. przetrząsarko-zgr., rok 1977, cena wywoł. 35.378 zł
9. miocarnię M005/1, rok 1971, cena wywoł. 86.200 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie SKR Zabno w dniu 20 sierpnia 1986 r. o godz. 11. Sprzęty objęte przetargiem oglądać można w dniach 18, 19 sierpnia 1986 r. w godz. 8-14, a to: poz. 1, 4 — Niedzica, poz. 2, 3, 7, 9 — Zeg Tarnowski, poz. 5, 6, 8 — Śledziszówice.

Przystępujący do przetargu rolnicy winni przedłożyć zaświadczenie z Urzędu Gminy o posiadaniu gospodarstwa oraz wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie SKR-Zabno, najpóźniej na 2 godz. przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-5304

Usługowa Spółdzielnia Pracy Im. Gen. J. Bema w Tarnowie, ul. Nowodąbrowska 8

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach

LEKARZY STOMATOLOGÓW

w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Informacji udziela Sekcja Pracownicza, ul. Nowodąbrowska 8, tel. 49-23, 49-24.

K-5449

Zakłady Prefabrykacji Gipsowej „PREGIPS”

Kraków, ul. Gromadzka 52

SPRZEDADZĄ

NACZEPĘ DO PRZEWÓZU CEMENTU LUZEM

TYP CN 168,

którą można oglądać w dni robocze, w godz. 8-13.

CENA DO UZGODNIENIA.

K-5343

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH

66-435 Krzeszyce, ul. Skwierzyńska 46, tel. 49 lub 62, telex 0445667

natychmiast sprzeda

SIATKĘ OGRODZENIOWĄ

z drutu ocynkowanego o wysokości od 60 cm do 300 cm i wymiarach oczek 2-6 cm.

K-5104

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Doboszycach

ZATRUDNI

KIEROWNIKA ZAKŁADU MASARSKIEGO.

Wymagane wykształcenie średnie kierunkowe oraz praktyka.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadr GS.

K-5178

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Nowym Targu

zatrudni

w roku szkolnym 1986/87

NAUCZYCIELI GRY NA SKRZYPCACH I FORTEPIANIE

z wyższym wykształceniem kierunkowym w Nowym Targu ewentualnie w filii w Rabce

ORAZ

NAUCZYCIELA GRY NA FORTEPIANIE dla filii w Szczawnicy.

Istnieje możliwość zakwaterowania w budynku szkoły na warunkach hotelowych.

Szczegółowe warunki pracy do omówienia na miejscu. Nowy Targ, ul. Parkowa 12, tel. 25-94, 27-12.

K-5191

Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej Kraków, ul. Bratysławska nr 5,

ZLECİ

WYKONANIE ROBÓT ZIEMNO-BUDOWLANYCH I INSTALACYJNYCH C.O. W ZCB ZIELONKI

Dokumentacja do wglądu w siedzibie Przedsiębiorstwa — Sekcja Realizacji Inwestycji.

K-4986

UNITRA SERWIS

ZAKŁAD USŁUGOWY ELEKTRONIKI Tarnów, ul. PKK 26 (róg Kłikowskiej)

wykonuje

w krótkich terminach

